Wydanie drugie

Rok XIII — Katowice, środa dnia 8 czerwca 1938 roku — Nr 155

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33. Bielsko: Nad Nprem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.80, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 5g m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0,80).

Nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu

otwarta zarządzeniem Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Zarządzeniami z dnia 7 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej otworzył z dn. 8 czerwca sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenia powyższe doręczył w dn. 7 bm. marszałkowi senatu A. Prystorowi i urzędującemu wicemarszałkowi Sejmu T. Schaetzlowi — dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczoski.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej sejmu brzmi:

„Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem 8 czerwca 1938 r. sesję nadzwyczajną Sejmu, podczas której przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie następujące sprawy:

Projekt ustawy o wyborze radnych miejskich,

projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych,

projekt ustawy o samorządzie gminy miasta stołecznego Warszawy,

projekt ustawy o wyborze radnych w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, m. st. Warszawie i Wilnie,

projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego,

projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Finlandią z dnia 31 stycznia 1938 r., dotyczącego cła oleju żywicznego,

projekt ustawy o ratyfikacji protokółu taryfowego między Polską a Estonią z dnia 19 lutego 1938 r.,

projekt ustawy o ratyfikacji protokółu dodatkowego z dnia 21 lutego 1938 r., do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzecząpospolitą polską a republiką czeskosłowacką,

projekt ustawy o ratyfikacji protokółu taryfowego z dnia 5 marca 1938 r. między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Łotewską,

projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Szwecją z dnia 5 marca 1938 r., dotyczącego cła produktu „renad tallolja",

projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia z dnia 10 marca 1938 r. między Polską a Finlandią o cleniu serów pochodzenia finlandzkiego,

projekt ustawy o ratyfikacji protokółu dodatkowego z dnia 11 marca 1938 r. do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Grecją,

projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Szwajcarią z dnia 25 marca 1938 r., dotyczącego cła blachy ocynkowanej i plecionek do kapeluszy,

projekt ustawy o ratyfikacji protokółu dodatkowego z dnia 22 kwietnia 1938 r. do protokółu taryfowego między Polską a Estonią,

projekt ustawy o ratyfikacji konwencji międzynarodowej z dnia 20 lutego 1935 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych,

projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937,

projekt ustawy o akademii wychowania fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie,

projekt ustawy o konwersji obligacyj 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej, opiewających na dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki,

projekt ustawy o konwersji obligacyj 6-procentowej pożyczki dolarowej, wypuszczonej dnia 1 kwietnia 1920 r.,

projekt ustawy o 4½ procentowych bonach skarbu państwa w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki,

projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39,

projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 25 marca 1938 r. o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie do 31 marca 1939 r.,

projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusie ubezpieczenia od ognia i o powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych,

projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym,

projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku,

projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem,

projekt ustawy o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej,

projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym, uchwalony przez sejm w dniu 31 marca 1938 r.,

projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszu pracy,

projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej,

projekt ustawy o poprawie finansów ubezpieczalni krajowej w Poznaniu.

Warszawa, dnia 7 czerwca 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
(—) Sławoj Składkowski.

* * *

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o otwarcie sesji nadzwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

* * *

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął dn. 7 bm. na łącznej audiencji P. Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego oraz Marszałka Senatu Aleksandra Prystora i urzędującego wicemarszałka Sejmu Tadeusza Schaetzla.

Pierwsze posiedzenie plenarne Sejmu zwołane na piątek

WARSZAWA. (tel. wł.) Urzędujący wicemarszałek Sejmu p. Schaetzel zwołał na piątek, 10 b. m. na godz. 11 rano pierwsze w bieżącej sesji posiedzenie plenarne Sejmu. Na posiedzeniu tym odbędzie się pierwsze czytanie tych spośród zgłoszonych na porządek dzienny sesji nadzwyczajnej 31 ustaw, które nie były jeszcze w Sejmie, a więc około 28 ustaw.

Jak wiadomo, podczas pierwszego czytania projektów ustawy odsyłane są bez dyskusji do poszczególnych komisyj sejmowych. Pierwsze więc posiedzenie nosić będzie charakter czysto formalny i przypuszczalnie nie przeciągnie się zbyt długo.

Konferencja na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął w ub. wtorek w obecności Pana Marszałka Śmigłego Rydza, P. Prezesa Rady Ministrów Gen. Sławoja Składkowskiego i Wiceprezesa inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Zwycięzcy lotnicy polscy u Pana Prezydenta

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął 5 bm. w Spale w obecności podsekretarza stanu inż. Aleksandra Bobkowskiego — mjr. Makowskiego i p. Wysiekierskiego, którzy złożyli Panu Prezydentowi sprawozdanie ze swego lotu z Ameryki do Europy. Obu lotników zatrzymał następnie Pan Prezydent R. P. na herbatce.

ZWYCIĘSTWO WARSZAWY W KORESPONDENCYJNYCH ZAWODACH STRZELECKICH

BERLIN. Niemieckie biuro prasowe podaje dokładne wyniki zakończonych strzeleckich zawodów korespondencyjnych pomiędzy reprezentacjami Warszawy Budapesztu Rotterdamu i Lwowa. Zawody rozegrane były w strzelaniu z broni małokalibrowej. Zwyciężyła Warszawa 1902 pkt. 2) Budapeszt — 1859 pkt. 3) Rotterdam 1850 pkt. 4) Lwów 1830 pkt. Wynik drużyny warszawskiej jest tylko o 7 pkt. gorszy od rekordu świata. Znakomity jest również wynik Wachowicza w reprezentacji Warszawy, który uzyskał 387 pkt. zaledwie o 2 pkt. poniżej rekordu świata.

Ostra walka władz hitlerowskich z rosnącą drożyzną w Wiedniu

WIEDEŃ. Kupcy austriaccy, szczególnie handlarze środkami żywności rozpoczęli na wielką skalę z okazji wprowadzenia marki niemieckiej w Austrii, podwyższanie cen towarów pomimo surowego zakazu komisarza Buerckla. Wobec tego władze przystąpiły do karania właścicieli sklepów wysokimi grzywnami do 2 tys. marek, oraz publikowania ich nazwisk w gazetach. Wobec tego w dziennikach wiedeńskich i prowincjonalnych pojawiły się całe litanie ukaranych kupców i przedsiębiorców. Na czele ich kroczą rzeźnicy, piekarze, restauratorzy itd. Cała prasa austriacka potępiła ich jako szkodników narodu, a w całym kraju urzędują wzmocnione lotne komisje kontroli cen.

W upośledzaniu Polaków naśladują Czesi pruskie wzory

MOR. OSTRAWA. Ludność polska — jak stwierdza „Dziennik Polski" — nie ma na swojej śląskiej ziemi prawa do pracy. — Od 5-ciu lat dyrekcja hut trzynieckich nie przyjęła do pracy ani jednego urzędnika narodowości polskiej. Absolwenci średnich szkół polskich i Polacy, absolwenci wyższych uczelni czeskich zmuszeni są szukać zatrudnienia w obcych stronach lub pozostają bez pracy. Przyjęto natomiast w ostatnich czasach do hut masowo Czechów". — W biurach — pisze „Dziennik Polski" — słyszy się tylko obcą mowę, tylko obcy żeruje na pracy tego ludu śląskiego, który w pocie czoła wybudował cały przemysł śląski. Jesteśmy na własnej ziemi, chcemy również żyć, wołamy więc o sprawiedliwość i o przyjmowanie Polaków do hut".

Pogoda na środę

Pozoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim w Polsce Zachodniej, a umiarkowanym na pozostałym obszarze kraju. Ciepło temperatura w ciągu dnia około 25 st., słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Ameryka przeciwko polityce przemocy i przeciwko anarchii

WASZYNGTON. Zastępca sekretarza stanu Sayre wygłosił przez radio bardzo mocną mowę, w której nakreślił politykę zewnętrzną Stanów Zjednoczonych, występującą przeciwko napastnikom. Praktyczny plan, wyłuszczony przez Sayre ujęty jest w pięciu punktach: 1) porzucenie polityki odosobnienia, 2) ustanowienie trybunałów sprawiedliwości międzynarodowej, 3) wzmocnienie współpracy międzynarodowej, 4) wzmocnienie prawa międzynarodowego i 5) prawo nie może być naruszone siłą. **W końcu swej mowy Sayre zaznaczył, iż wspaniałym przeznaczeniem Ameryki jest być nadzieją świata zmęczonego wojną. Nasz interes i nasza cywilizacja nakazują nam przy łączyć się do sprawy prawa przeciwko sile i przeciwko anarchii.** Inaczej nie będziemy mogli wprowadzić trwałego pokoju. Nasza polityka zagraniczna poświęcona jest temu szlachetnemu celowi.

Mowa podsekretarza stanu Sayre, zdaniem amerykańskich kół politycznych i dyplomatycznych, miała przede wszystkich na celu wywołanie reakcji opinii publicznej Stanów Zjednoczonych. Od sympatii, z jaką przyjęta zostanie zapowiedziana w mowie polityka, zależeć będzie rozwój dyplomatycznej akcji Ameryki w przyszłości. Reakcja zagranicy jest mniej więcej wiadoma, gdyż klasyfikacja narodów dokonana przez mówcę, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego jak mowa będzie przyjęta w różnych stolicach. **Żywią tu jednak nadzieję, że kategoryczne ostrzeżenie Sayre zostanie zrozumiane i wpłynie na osłabienie zamiarów wojowniczych.**

Wkrótce już nastąpi normalna komunikacja kolejowa między Polską a Litwą

Rokowania w sprawach taryfowych zakończone

WARSZAWA. W dniach od 30 maja do 6 czerwca obradowała w Kownie konferencja kolejarzy polskich i litewskich dla ustalenia taryfy osobowej, bagażowej i towarowej w komunikacji polsko-litewskiej.

Pracując w przyśpieszonym tempie, przygotowano kompletne teksty taryfy osobowej i bagażowej, taryfy towarowej, przepisów służbowych dla kas biletowych i ekspedycji towarowych oraz przepisów rozrachunkowych dla obydwu zarządów kolejowych.

Taryfa osobowa obejmie szereg najważniejszych stacyj dla ruchu osobowego w Polsce i Litwie, gdzie będzie można nabyć bilety bezpośrednie na cały przejazd w walucie kraju wyjazdu. Również nadać będzie można bezpośrednio bagaż i przesyłki na pociągi osobowe jako t. zw. bagaż bez podróżnego.

Taryfa towarowa obowiązywać będzie między wszystkimi stacjami kolei polskich i litewskich, przy zastosowaniu stawek taryf wewnętrznych każdej kolei.

Opłata przewoźnego może być uiszczona z góry na stacji nadania lub też na stacji przeznaczenia w walucie obowiązującej w kraju uiszczenia zapłaty. Przewoźne uiścić można za całą drogę przewozu w Polsce i Litwie.

Taryfy wejdą w życie z dniem otwarcia ruchu na odcinku Landwarów — Zawiasy — Jewie.

Polskie biuro podróży „Orbis" pertraktuje z biurem podróży kolei litewskich, ażeby umożliwić również odprawę za pomocą biletów zeszytowych biur podróży.

TERAZ KOLEJ NA ROKOWANIA W SPRAWIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ

WARSZAWA. 8 bm. udaje się do Kowna delegacja lotnicza w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Litwą i włączenia Kowna do bałtyckiego szlaku lotniczego, obsługiwanego przez P. L. L. „Lot", prowadzącego z Helsinek, przez Tallin, Rygę i Wilno do Warszawy.

Z Kowna delegacja uda się do Rygi, gdzie przeprowadzone zostaną rokowania w sprawie umowy państwowej o komunikację lotniczą między Polską a Łotwą. Podróż delegacja odbędzie specjalnym samolotem „Lockhead 14", bliźniaczym do tego, na którym mjr. Makowski dokonał lotu Hollywood — Warszawa. Samolot prowadzić będzie pilot Jerzy Mutz.

NAJWIĘKSZE WYGRANE
na Górnym Śląsku w 41 Lot. jak
zł 100.000 na nr 101.955
„ 25.000 na nr 89.713
„ 25.000 na nr 109.757
„ 10.000 na nr 157.154
oraz kilkaset wygranych
poniżej 5000 zł
PADŁY ZNÓW
w znanej ze szczęścia kolekturze
Eugeniusza
KORZUSZARZA i Ska
Katowice, Dyrekcyjna 10
Mikołów Mysłowice Rybnik
Rynek 12 M. Piłsudskiego 1 Sobieskiego 34
Siemianowice, Bytomska 3
P. K. O. 300 077. Zamówienia zamiejscowe załatwia się się odwrotną pocztą.
Pamiętaj! szczęście fortuną każdego obdarza: kto kupuje LOS u Korzuszarza.

Ogólno-polski Zjazd O. Z. P. R. w Wilnie

WILNO. W ub. niedzielę rozpoczął się w Wilnie zjazd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Na zjazd przybyło 800 delegatów oraz blisko 10 tys. członków związku wraz z rodzinami.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się zbiórką na Pl. Marszałka Piłsudskiego, skąd udano się do Ostrej Bramy, gdzie została odprawiona dla podoficerów uroczysta msza święta. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Bociańskim, wojska i zaproszeni goście.

Po nabożeństwie z placu przed Ostrą Bramą wypuszczone zostały gołębie pocztowe, które do kół Związku zaniosły pozdrowienia i meldunki o rozpoczęciu zjazdu.

Następnie udano się na cmentarz Rossa, gdzie oddano hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Z kolei uczestnicy zjazdu udali się do bazyliki wileńskiej, gdzie przed posągiem ks. biskupa Władysława Bandurskiego złożono wieniec.

Na ul. Mickiewicza odbyła się następnie defilada uczestników zjazdu, którą odebrali wojewoda i komendant garnizonu.

Po defiladzie odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu w sali teatru miejskiego na Pohulance.

Na uroczyste otwarcie zjazdu przybyli wojewoda wileński Bociański, reprezentujący Pana Premiera i Ministra Spraw Wewn., płk. dypl. Janicki, dyrektor departamentu M. S. Z. Drymmer, przedstawiciele duchowieństwa, samorządu, stowarzyszeń i organizacyj.

Zjazd zagaił prezes zarządu głównego O. Z. P. R. A. Jakubowski, oświadczając m. in., że Polska może liczyć zawsze na armię podoficerów rezerwy.

Po powitaniu przybyłych dostojników, sekretarz generalny OZPR A. Grabowski odczytał credo podoficerów rezerwy.

W imieniu Pana Premiera i Ministra Spraw Wewnętrznych oraz w imieniu własnym, jako gospodarz ziemi wileńskiej witał zjazd wojewoda Bociański. W imieniu wojska przemówił płk. dypl. Janicki.

W imieniu P. Ministra Spraw Zagranicznych płk. Becka złożył życzenia owocnych obrad dyrektor Drymmer.

W dłuższym przemówieniu ksiądz mgr Mościcki w imieniu ks. metropolity wileńskiego omówił serdeczny stosunek duchowieństwa katolickiego do armii.

Na zakończenie przewodniczący zjazdu wręczył ryngrafy pamiątkowe prezesowi okręgu poznańskiego Holz-Holewskiemu i długoletniemu honorowemu prezesowi okręgu śląskiego T. Kupilasowi — za specjalne zasługi dla Związku.

Po odczytaniu depesz nadesłanych na zjazd zakończono uroczystość otwarcia zjazdu.

Przygotowanie do umów handlowych z Litwą

WARSZAWA (tel. wł.) Szereg organizacyj eksporterów podjął starania o zawarcie z Litwą umów, umożliwiających nawiązanie stosunków handlowych i wywóz towarów z Polski do Litwy. W kołach gospodarczych spodziewają się, że rokowania gospodarcze zostaną przeprowadzone jeszcze w ciągu lata br. tak, że jesienią podjąć będzie można już normalną wymianę handlową.

Wielkie trudności w rokowaniach niemiecko-szwajcarskich

BERN. Przerwane w zeszłym miesiącu w Berlinie rokowania szwajcarsko-niemieckie w sprawie zlikwidowania kwestii, pozostających w związku z Anschlussem podjęte zostały, tym razem w Berne. Rokowania napotykają na wielkie trudności. Były one już dwukrotnie przerywane w Berlinie. Oprócz uregulowania spraw, związanych z przejęciem agend dawnej Austrii przez Niemcy, omawiana jest jeszcze sprawa ruchu turystycznego między Szwajcarią i Niemcami, do której Szwajcaria przykłada wielką wagę.

Stalin konferował dwie godziny z ambasadorem Stanów Zjedn.

MOSKWA. Dwugodzinna konferencja ambasadora Stanów Zjednoczonych Davisa ze Stalinem wywołała w kołach dziennikarskich dość duże zainteresowanie. Szczegóły konferencji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Amb. Davis oświadczył tylko, że **rozmowa toczyła się na temat wielkiej polityki światowej.** Zjawienie się Stalina na przyjęciu u Mołotowa, było podobno dla amb. Davisa niespodzianką.

PLAGA PRYSZCZYCY W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA Pryszczyca w Czechosłowacji **rozszerza się i obiela w ziemi czeskiej ogółem 21 powiatów, w ziemi morawsko - śląskiej 30 powiatów w Słowacji 10 powiatów**

Wybitny udział Polski w obradach stałej komisji wyższych studiów międzynarod.

PRAGA W ciągu 5 dni odbywały się tu posiedzenia „stałej konferencji wyższych studiów międzynarodowych", zwołane przez „Międzynarodowy Instytut współpracy umysłowej w Paryżu". Przedmiotem dyskusji były dwa tematy: „Studium stosunków międzynarodowych jako przedmiot nauczania na uniwersytetach" i „Polityka gospodarcza a pokój". Na pierwszej komisji przewodniczył prof. Schindler z Zurychu a sprawozdawca generalnym był prof. Alfred Zimmern z Genewy. Na drugiej komisji, która miała charakter badań wstępnych przewodniczył prof. Malcolm Davies, dyrektor fundacji Carnegie'go, a sprawozdawca był prof. Coudiffe z Londynu.

Polski świat naukowy wziął w tych naradach udział w osobach prof. Berezowskiego, Derynga, Ehrlicha, Komarnickiego i Winiarskiego. Delegacji polskiej przewodniczył dr Bertoni.

Na plenarnym posiedzeniu końcowym, w dn. 27 bm. sir Alfred Zimmern streścił wyniki prac, podkreślając udział w nich świata naukowego polskiego który dostarczył najwięcej referatów i brał żywy udział w dyskusjach.

Do komitetu, który zajmie się opracowaniem i ujęciem w jedno dzieło prac stałej konferencji wybrany został z pośród delegatów polskich prof. L. Ehrlich z uniwersytetu J. K. we Lwowie. Przyszła konferencja, która poświęcona będzie szczegółowemu zbadaniu drugiego z wyżej wspomnianych tematów odbędzie się w roku 1939.

Burzliwe demonstracje autonomistów słowackich w Bratysławie

BRATISŁAWA. Po uroczystej akademii w teatrze narodowym z okazji 20-lecia umowy pittsburskiej doszło do burzliwych demonstracyj autonomistów słowackich. Liczni mówcy w tonie bardzo ostrym wysuwali postulaty słowackie, domagając się ich bezzwłocznego zrealizowania. **Jeden z mówców wystąpił bardzo gwałtownie przeciwko tolerowanej przez państwo agitacji bolszewickiej, potępił sojusz Czechosłowacji z Rosją Sowiecką i zwrócił się do Słowaków z apelem, aby podjęli jak najenergiczniejszą walkę z zarazą komunistyczną i unlemożliwili bolszewikom ich wywrotową agitację. Wśród burzliwych okrzyków zgromadzonych tłumów dokonano spalenia czerwonego sztandaru oraz kopii traktatu sowiecko-czechosłowackiego.**

BRATISŁAWA. W ciągu nocy z dnia. 6 na 7 bm. dochodziło na ulicach miasta i w kawiarniach do licznych incydentów i starć pomiędzy grupami autonomistów słowackich, a ludnością czeską Bratisławy. Szereg osób aresztowano.

Grupa manifestantów słowackich wywróciła i zdemolowała kiosk propagandowy zjednoczonych stronnictw czeskich. Przed gmachem krajowego dowództwa wojskowego grupa manifestantów autonomistycznych wznosiła okrzyki „niech żyje armia słowacka", „chcemy generałów słowackich".

MOR. OSTRAWA. Z okazji odbywających się w Bratysławie uroczystości, związanych z przyjazdem delegacji słowackiej z Ameryki i 20-leciem umowy pittsburskiej Związek Polaków wystosował do ks. Andrzeja Hlinki, przewódcy narodu słowackiego, list, wyrażający serdeczne sympatie i życzenia zwycięstwa dla narodu słowackiego.

Nowa generalna ofensywa powstańców hiszpańskich

SARAGOSSA. Agencja Havasa donosi: Po trzech dniach zupełnej ciszy na hiszpańskim froncie wschodnim, przystąpiły wczoraj wojska powstańcze do generalnej ofensywy na linii Teruel — Castellon. O świcie rozpoczęła atak piechota, poparta przez artylerię i lotnictwo. Armia gen. Vareli uderzyła w kierunku południowo-wschodnim, podczas gdy akcja wojsk gen. Brandy wymierzona jest w kierunku południowym. Bitwa toczy się na froncie długości 80 km.

Spokojny przebieg obchodów „Święta ludowego"

WARSZAWA W dniach 5 i 6 czerwca odbyły się w poszczególnych miejscowościach na terenie kraju obchody święta ludowego, organizowane przez Stronnictwo Ludowe. Na program tych obchodów składały się nabożeństwa, pochody, zgromadzenia i przemówienia w czasie których podnoszono konieczność wykonania uchwał kongresowych Stronnictwa Ludowego. Mimo sprzyjającej pogody i znacznych przygotowań organizatorów, frekwencja nie przekraczała liczby uczestników w latach poprzednich, a nawet była niekiedy mniejsza. Przy tym w kilku miejscowościach obchody odwołano z powodu nieprzybycia uczestników i zanikłego braku zainteresowania świętem. Poza tym w obchodach tegorocznych widoczny był znaczny udział kobiet i dzieci. W niektórych obchodach święta ludowego brały również udział delegacje PPS. Do żadnych incydentów nie doszło. Obchody odbyły się wszędzie w całkowitym spokoju.

Jeszcze jedna „czystka" na Białorusi sowieckiej

MOSKWA. W Smoleńsku odbyła się konferencja partyjna białoruskiego okręgu wojennego, w której wziął udział Mechlis, zastępca Woroszyłowa do spraw politycznych i następca Gamarnika. Na konferencji została poddana ostrej krytyce działalność naczelnika wydziału politycznego białoruskiego okręgu wojennego Syczowa. Jest on oskarżony o to, że nie tylko nie prowadził walki z wrogami ludu, lecz że walkę tę hamował i hamuje nadal. Komisarz korpusu Zeldowicz, który od 17 lat pracuje w wojennym okręgu białoruskim spotkał się z zarzutem, że w ciągu całego tego czasu nie okazał najmniejszej pomocy w demaskowaniu wrogów ludu. Poza tym konferencja scharakteryzowała pracę wydziału politycznego okręgu jako formalistyczno-biurokratyczną.

Organ wojskowy „Krasnaja Zwiezda" pisze, że zarzuty pod adresem wydziału politycznego białoruskiego okręgu wojennego są słuszne. Wobec tego należy się spodziewać większej czystki w tym okręgu, jeśli nie została ona już przeprowadzona.

PLOTKI O DEWALUACJI DOLARA

WASZYNGTON. Zapytany przez dziennikarzy na temat pogłosek które krążyły na różnych rynkach finansowych co do bliskiej dewaluacji dolara sekretarz skarbu Morgenthau przypomniał swoje niedawne oświadczenie, a mianowicie iż nie przywiązuje żadnej wagi do podobnych pogłosek i nie chce nawet podawać zaprzeczenia.

TERROR ARABSKI TRWA

JEROZOLIMA. Onegdaj zamotowano szereg incydentów w okolicach Tulkarem. Grupa uzbrojonych terorystów napadła na dom jednego z mieszkańców wioski zabijając właściciela i jego syna. Na ciężarowy samochód wojskowy, zdążający do Tulkarem rzucono bombę. Jeden żołnierz brytyjski został zabity, dwaj inni ranni. Policja dokonała licznych aresztowań.

Zamiast pulepszenia jaskrawe pogorszenie położenia ludności polskiej w Niemczech

Wymowna treść memoriału Zw. Polaków do Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy

Jak to już poprzednio pokrótce donosiliśmy Zarząd Związku Polaków w Niemczech po stwierdzeniu, że po deklaracji z 5 listopada ub. r. zamiast polepszenia nastąpiło dalsze jaskrawe pogorszenie w położeniu ludności polskiej w Niemczech, czuł się moralnie zobowiązany obraz tego ciężkiego położenia przedstawić w memoriale ministerstwu spraw wewnętrznych Niemiec. Memoriał ten w obszernym streszczeniu podajemy poniżej pod baczną uwagę polskiej opinii publicznej.

„Od chwili deklaracji Rządu Rzeszy Niemieckiej, dotyczącej traktowania ludności polskiej w Niemczech a wydanej z powodu przyjęcia przedstawicieli tejże grupy przez Wodza i Kanclerza Rzeszy w dniu 5 listopada 1937 r., położenie ludności polskiej w Rzeszy nie polepszyło się. Stan poprzedni nie tylko pozostał, ale **położenie ludności polskiej przeciwnie znacznie się pogorszyło.**

W dziedzinie szkolnictwa

udzielono coprawda po długoletnim czekaniu zezwolenia na otwarcie Gimnazjum Polskiego w kwidzynie i Gimnazjum to dnia 10 listopada 1937 r. zostało otwarte.

Poza tym jednak dotąd jeszcze **nie zostało udzielone zezwolenie policji budowlanej na budowę Polskiego Liceum Żeńskiego w Raciborzu.** Ponieważ zaś chodzi tu o jedyny wyższy zakład naukowy dla polskiej młodzieży żeńskiej w Rzeszy, rodzice polscy, jak dotąd, tak i nadal są zmuszeni — z powodu odmownego stanowiska władz — wysyłać córki swoje do odpowiedniej szkoły w Polsce, jeżeli pragną zapewnić im wyższe wykształcenie w duchu własnej kultury. Tutaj jednak natrafiają znowu na trudności ze strony władz, i to o tyle, że według rozporządzeń wymagane jest u dzieci w wieku szkolnym zezwolenie ministra Wychowania Rzeszy do uczęszczania do szkół za granicą, wnioski zaś o zezwolenie załatwiane są ze znaczną zwłoką albo nawet całkowicie odmownie. Dochodzą do tego trudności paszportowe.

Nie udzielono również dotąd zezwolenia policji budowlanej na budowę polskiej szkoły powszechnej w Wielkiej Dąbrówce w pow. międzyrzeckim.

Nie ma dotąd zezwolenia na powtórne otwarcie polskich szkół powszechnych w powiecie bytomskim na Pomorzu, a mianowicie w Piotowie, Rabcinie i w Osławej Dąbrowie.

Nie udzielono jeszcze zezwolenia policji budowlanej na przebudowę dla celów stworzenia polskiego przedszkola względnie polskich klas powszechnych w Olsztynie.

W Nowymkramsku, w Szkicu na Pograniczu przedszkola polskie zostały urzędowo zamknięte.

Szkolnictwo polskie zwalczane jest dalej przez to, iż rodzice polscy, którzy posyłają dzieci swoje do szkół polskich albo polskich przedszkoli, nie otrzymują żadnych zapomóg dla dzieci, za wyjątkiem nielicznych pojedynczych wypadków, w których uzyskane zostały zapomogi także dopiero po długotrwałych zażaleniach. **To samo dotyczy także pomocy zimowej i innego rodzaju wsparć oraz pracy.**

Przenoszenie dzieci do szkoły polskiej zostało nadto w ostatnich czasach ze strony władz utrudnione przez to, że rodzice muszą już kilka tygodni przed rozpoczęciem szkoły stawić pisemny wniosek u właściwego powiatowego radcy szkolnego o przeniesienie.

Rodzice polscy, którzy oddali dzieci swoje do Polskiego Gimnazjum, poddawani byli także w ostatnich czasach policyjnym i innym urzędowym przesłuchom, które działają na ludność polską zastraszająco i utrudniają jej swobodną działalność w zakresie własnej kultury.

Przyciąganie polskich nauczycieli z Polski podlega przede wszystkim trudnościom natury dewizowo-prawnej. Nauczycielom polskim, pochodzącym z Niemiec, w licznych wypadkach zostało odebrane bez rzeczowych uzasadnień zezwolenie nauczania, a wnioski o powtórne udzielenie zezwolenia zostały uwzględnione tylko w bardzo nielicznych wypadkach, tak że regularność nauki szkolnej w szkołach polskich wskutek braku nauczycieli nie jest zapewniona; dochodzi tu, że **polski wydział przy Akademii Nauczycielskiej w Bytomiu Śl. Op. zostanie z końcem semestru letniego urzędowo zamknięty, przez co ludność polska w Niemczech zostanie pozbawiona jedynej instytucji kształcenia swego narybku nauczycielskiego.** Polskim nauczycielom, którzy posiadają obywatelstwo niemieckie i zamieszkali są w Rzeszy Niemieckiej, a kształcenie otrzymali na polskich Seminariach Nauczycielskich, odmawia się ostatnio zezwolenia na nauczanie. Z jak wielkimi trudnościami o charakterze miejscowym muszą nauczyciele polscy w działalności swej walczyć, można wnioskować z takich wypadków, jak np. ten, że **nauczycielowi szkoły powszechnej odmawia się w restauracjach podawania potraw.**

Dla maturzystów polskich jest wybór i dostęp do uniwersytetów w niektórych miastach częściowo bardzo utrudniony. Ostatnio otrzymują oni także legitymacje studenckie i zeszyty studiów w żółtym kolorze. W ten sposób są postawieni w życiu towarzyskim na tym samym poziomie, co studenci Żydzi, którzy otrzymują legitymacje studenckie i zeszyty studentów w tym samym kolorze. Przez to zaś studenci polscy natrafiają na poważne trudności w życiu codziennym.

Podobnie w dziedzinie gospodarczej

nie daje się zauważyć żadna poprawa położenia ludności polskiej w Niemczech. Udzielono wprawdzie Związkowi Spółdzielni Polskich w Niemczech T. z. z siedzibą w Opolu Śl. Op. prawa rewizyjnego na czas nieograniczony, jednakże to prawo rewizyjne nie posiada ważności w stosunku do Banku Robotników w Bochum (Westfalia), należącego do Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech. Minister Gospodarki odmówił podania powodów odmowy. **W stosunku do polskich banków i polskich spółdzielni rolniczych prowadzi się ze strony niemieckiej, nawet w instytucjach urzędowych bojkot.**

Bony, uprawniające do tańszego zakupu sprzętu rolniczego i przedmiotów zapotrzebowania, jak nasiona, zboże, nawozy itp., udziela się często rolnikom z tym zastrzeżeniem, że zakupy mogą być dokonywane tylko w niemieckich firmach. Zakup towarów w polskich spółdzielniach, jak w ogle utrzymywanie stosunków kupieckich z polskimi instytucjami określa się jako zdradę stanu. Często dozwala się polskim instytucjom handlować tylko pewnymi artykułami lub ogranicza się czas czynności handlowych tylko na kilka dni i godzin w tygodniu.

Także w dziedzinie pracy są członkowie ludności polskiej w Niemczech upośledzeni

Z jednej strony są oni wolni od członkostwa niemieckich organizacyj narodowych jak np. Niemieckiego Frontu Pracy, z drugiej jednak strony Polak z trudnością otrzyma pracę, jeżeli nie należy do Niemieckiego Frontu Pracy. **W ten sposób członkowie ludności polskiej w Rzeszy są gospodarczo zmuszeni należeć wbrew swemu przekonaniu narodowemu do Niem. Frontu Pracy. W wielu wypadkach wystarcza przyznanie się do narodowości polskiej, aby utracić u niemieckiego pracodawcy pracę. Na podstawie ustawy o nbezpieczeniu granic w wielu wypadkach w ostatnich czasach członkowie ludności polskiej w Niemczech na polecenie prezydenta rejencji zostali bezterminowo zwolnieni, nie otrzymując na nowo pracy. Albo też — na wschodnich terenach — zostali członkowie ludności polskiej w Rzeszy zwolnieni, ażeby otrzymać przydział pracy na zachodzie albo północy Rzeszy, w okolicach czysto niemieckich. Jeżeli pracy tej nie przyjmą, uważa się to za nieuzasadnioną odmowę i wstrzymuje się wsparcie.**

Na wielkie trudności napotykają także członkowie ludności polskiej w Niemczech w zakresie miejsc nauki. Kto chodził do polskiej szkoły albo nie jest członkiem Hitlerjugend, z trudnością tylko znajdzie miejsce jako uczeń. Istnieją zalecenia, że tylko członkowie Hitlerjugend mogą być przyjęci jako uczniowie.

Dla każdego członka ludności polskiej w Niemczech istnieje nadal obowiązek Służby Pracy. (Arbeitsdienstpflicht), który wyprzedza służbę wojskową i ma na celu wychowanie w światopoglądzie narodowo-socjalistycznym.

W praktyce jest i tak, że przez różnego rodzaju środki nacisku działa się na członków ludności polskiej w Niemczech, ażeby przystępowali także do pozostałych niemieckich organizacyj narodowych, o ile nie istnieje obowiązek członkostwa sam przez się.

Wpisania członka ludności polskiej w Rzeszy do listy zawodowej redaktorów odmawia się, mimo że istnieją ustawą przewidziane warunki, albo też postawione wnioski załatwia się ze znaczną zwłoką, przez co utrudnia się członkom ludności polskiej w Rzeszy wykonanie zawodu redaktorskiego. **Możliwość wykształcenia polskich redaktorów utrudniona jest z powodu stosowania do ludności polskiej w Niemczech ustawy o redaktorach. Stosowanie §§ 12 i następnych ustawy o redaktorach utrudnia również polskim redaktorom poważnie stawanie w obronie interesów ludności polskiej i doprowadziło nawet już do wymazania z listy zawodowej i do różnego rodzaju dyscyplinarnych postępowań przeciwko polskim redaktorom.**

Ustawa o zagrodach dziedzicznych Rzeszy

jest także jeszcze stosowana — mimo swego czysto narodowo-niemieckiego charakteru — do członków ludności polskiej w Niemczech, z powodu czego powstają dla polskiego stanu chłopskiego trudności i upośledzenia przeróżnego rodzaju. Przepisy ustawy o zagrodach dziedzicznych Rzeszy, stojące w sprzeczności z polskim zwyczajem dziedziczenia, utrudniają w poważnej mierze dotychczasowy, od setek lat trwający rozwój polskiego stanu chłopskiego. Między innymi uniemożliwia się ustępującym spadkobiercom utrzymanie ziemi. Są oni zmuszeni wędrować w dal, przeważnie do wielkich miast, aby znaleźć tam pracę. I, chcąc dojść do celu, bardzo często są zmuszeni przystąpić do Niemieckiego Frontu Pracy i innych organizacyj narodowych, **tak że** zarówno oni jak i ich rodziny nierzadko są dla polskiej narodowości z czasem straceni. **Poza zagrodą dziedziczną członkowi polskiej ludności w Niemczech jest również niemożliwe uzyskanie ziemi.**

W życiu publicznym

zarówno w gminie jak i w innych instytucjach o charakterze publiczno-prawnym, jako też przedstawicielstwach obywatelskich, stanowych, gospodarczych nie bierze ludność polska w Niemczech udziału, ponieważ nie ma ona do nich dostępu z prawem zastępstwa i głosu.

Z powodu używania polskiego języka ojczystego w stosunkach osobistych, a nawet także w gronie rodziny członkowie ludności polskiej w Rzeszy byli niejednokrotnie narażani na osobiste upośledzenia ze strony niemieckiej.

W stosunkach z władzami język polski praktycznie nie jest w ogóle dopuszczony.

W wojsku zostały członkom ludności polskiej w Rzeszy niejednokrotnie rozdzielane do podpisania formularze, według których zabrania się im rozmawiania po polsku w czasie pozasłużbowym i brania udziału w czasie urlopu w polskich imprezach.

Przy wpisywaniu imion i nazwisk polskich do aktów stanu cywilnego w polskiej pisowni napotyka się często ze strony władz na bardzo wielkie utrudnienia.

Jak przedtem, tak i nadal polskie nazwy miejscowości zmienia się urzędowo na formę niemiecką, przez co prastare wartości kulturalne Narodu Polskiego, które wyrażają się też w polskich nazwach miejscowości, są niszczone. **Polskie modlitwy i napisy na kapliczkach przydrożnych i Bożych Mękach usuwa się.**

Pewnej polskiej spółdzielni urzędowo zabroniono prowadzenia księgowości — jak to było dotychczas — w języku polskim a zarządzono posługiwanie się w księgowości językiem niemieckim. Zagrożono karami w razie działania wbrew zakazowi.

Polskie nabożeństwa w kościołach usuwa się widocznie coraz to liczniej i zastępuje się nabożeństwami w języku niemieckim, aczkolwiek ludność gminy, mówiąca językiem polskim, w porównaniu z ludnością, mówiącą po niemiecku, jest znacznie większa.

Jednakże nie tylko język, ale także każdą inną działalność w dziedzinie narodowej wykorzystuje się niejednokrotnie na szkodę danego członka ludności polskiej w Rzeszy. **Zdarzały się wypadki, iż członkowie ludności polskiej w Niemczech z powodu otwartego przyznawania się do narodowości polskiej zostali obrażeni, napadnięci albo sponiewierani. W wypadkach poszczególnych bezpieczeństwo osobiste członka ludności polskiej w Rzeszy było do tego stopnia zagrożone, że musiał on w ciemną noc opuścić dom i gospodarstwo i szukać ochrony i schronienia w innych stronach. Nie zawsze zaznawali oni przy tym ze strony policji potrzebnej ochrony.**

Także i w stosunkach gospodarczych otwarte przyznanie się do narodowości polskiej w wielu wypadkach brane jest za powód do upośledzeń **Do członków polskiej ludności w Niemczech, posiadających sklepy, stosuje się bojkot.**

Osoby, które przyznają się otwarcie do narodowości polskiej, szczególnie zaś osoby, które zajmują się działalnością w polskim życiu organizacyjnym, które posyłają dzieci do polskich szkół, w domu i w gronie rodzinnym mówią po polsku, doznawały niekiedy za to i innych upośledzeń gospodarczych.

Życie stowarzyszeń polskich podlega nadal, jak i przedtem, trudnościom ze strony władz

Władze policyjne żądają często jeszcze wydania wykazów członków, meldowania i zezwolenia na zebrania członkowskie i na inne imprezy towarzystw a także dokonują kontroli imprez tych stowarzyszeń same przez wysyłanie urzędników. Do czego dochodzi, poznać można z tego, iż np. nawet już na walnym zebraniu pewnego Banku Ludowego, a więc o charakterze czysto gospodarczym, zjawili się urzędnicy policji i do końca byli na zebraniu obecni.

Zdarzało się też już często, że odbywały się rewizje domowe u członków zarządu polskich towarzystw.

Biblioteki polskich towarzystw podlegają rewizjom policji, przy czym często zabiera się spisy czytelników.

Gazety polskie zwalcza się także, zwłaszcza przez wrogą działalność Bund Deutscher Osten, i to przez to, iż **abonenci w najprzeróżniejszy sposób są upośledzani.**

Nauczyciele żądają od dzieci przynoszenia polskich modlitewników i śpiewników, a to celem zamiany na niemieckie.

Ostatnio Urząd Tajnej Policji Państwowej żąda usunięcia wszystkich obywateli polskich ze stowarzyszeń kulturalnych ludności polskiej w Niemczech i zabrania im działalność w towarzystwach.

Wystawianie polskich sztuk teatralnych podlega pewnym utrudnieniom. Np. wymaga się ze strony policji przedkładania każdorazowej polskiej sztuki teatralnej przy meldowaniu na policji a udzielenie zezwolenia na wystawienie jej uzależnia się od przedłożenia niemieckiego tłumaczenia. Wymaga się tak samo podania osób, biorących udział w przedstawieniach amatorskich. Policja odmówiła też już niejednrokotnie zezwolenia na wystawienie polskiego przedstawienia. Przedstawienia polskie rozbijają się też często o zagadnienie sali, ponieważ ludność polska w Niemczech nie ma sama sal do dyspozycji, właściciele zaś sal z obawy przed bojkotem ze strony niemieckiej nie odstępują sal ludności polskiej w Rzeszy. Albo też sale, które ludność polska w Niemczech posiada, są przez policję zamknięte przedstawienia i inne imprezy towarzystw uniemożliwione. Także i innego rodzaju imprezy towarzystw polskich zostały przy różnych okazjach przez policję zakazane.

Przeprowadzeniu wymiany wakacyjnej do Polski przeszkadza się także największymi trudnościami i to szczególnie ze strony Bund Deutscher Osten.

Swobodna działalność w zakresie własnej kultury ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej jest i przez to poważnie utrudniona, że odbiera się i mimo powtarzanych, naglących interwencyj nie przyznaje się na nowo paszportów na wyjazd za granicę

Na podstawie powyższych wywodów, dotyczących tylko najważniejszych dziedzin, okazuje się, że położenie ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej nie da się uzgodnić z deklaracją Rządu Rzeszy Niemieckiej z dnia 5 listopada 1937 r.

Zwracamy się do Pana Ministra z prośbą, ażeby zechciał podjąć odpowiednie kroki."

Legitymacja Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

ułatwi ci poznanie piękna polskich gór.
Informacji udzieli sekretariat: Katowice, ul. Pocztowa 16, tel. 316-64.

Ks. Prymas Hlond sławi trwałą przyjaźń polsko-węgierską

PECS. Ks. Prymas Hlond, który od Kongresu Eucharystycznego bawi na Węgrzech, przybył onegdaj samochodem w towarzystwie posła R. P. Orłowskiego i węgierskich dostojników kościelnych do Pecs.

Na granicach komitatów i w znaczniejszych miastach, leżących na trasie podróży, Ks. Prymas Hlond był owacyjnie witany przez odnośnych żupanów, burmistrzów, władze kościelne i tłumy ludności. Po przybyciu do Pecs wieczorem Ks. Prymas Hlond i poseł R. P. Orłowski obecni byli na festiwalu muzycznym, w ramach którego wykonano Oratorium Liszta „Missa Solennis".

Nazajutrz rano Ks. Prymas Hlond dokonał konsekrecji głównego ołtarza w kościele oo. Paulinów, który przed dwoma laty zbudowano tu staraniem miasta i z ofiarności osób prywatnych dla członków tego zakonu, sprowadzonych z Częstochowy.

Po mszy św. wszyscy uczestnicy uroczystości udali się na rynek, gdzie odbyło się uroczyste powitanie Prymasa Hlonda przez miasto. W odpowiedzi na przemówienia powitalne Prymas Hlond podziękował za serdeczne przyjęcie, podkreślając, że **przyjaźń polsko-węgierska nie ma w sobie nic sztucznego. Zrodziła się ona samorzutnie, pod nakazem wspólnej misji dziejowej, obrony chrześcijaństwa i kultury chrześcijańskiej. Niezmącona w ciągu całych dziejów trwać będzie nadal, wiążąc coraz silniej oba narody.** Po przemówieniu, zakończonym okrzykiem na cześć Węgier, kilkutysięczne rzesze ludności zgotowały księdzu Prymasowi niezwykle serdeczne owacje, wznosząc okrzyki na cześć Polski.

Ks. Prymas Hlond uroczyście żegnany, wieczorem opuścił Pecs.

Henlein powrócił do Czech

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Pragi, że Konrad Henlein powrócił do Asch po całodziennym pobycie w Niemczech. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy wizyta jego na terytorium Rzeszy miała jakiekolwiek cele polityczne.

Wybuchy bomb zatopiły parowiec angielski

LONDYN. Agencja Reutera donosi w Walencji, że w czasie ataku samolotów powstańczych, dokonanego 7 bm. o godz. 8,30, dwie bomby wybuchły tuż obok parowca angielskiego „Thurston". Statek tonie.

Atak samolotów powstańczych na Alicante

BARCELONA. Agencja Havasa donosi: ubiegłej nocy bombardowało Alicante 5 powstańczych wodnosamolotów, pochodzących z Majorki.

Wyrządzone szkody są znaczne. 7 bm. w południe nastąpił ponowny nalot samolotów powstańczych na to miasto, przy czym bombardowane były dzielnice centralne oraz port.

Śmierć zawodniczki od uderzenia dyskiem

WARSZAWA. W międzyszkolnych zawodach sportowych w kolonji Jakubowizna pod Grójcem została ciężko raniona dyskiem w głowę zawodniczka 20-letnia p. Józefa Jakubiakówna.

Nieprzytomną dziewczynę przewieziono pociągiem do Warszawy i umieszczono w szpitalu św. Ducha.

Lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki. Stan beznadziejny.

Reprodukujemy pierwsze zdjęcie z trasy gigantycznego lotu mjr. Makowskiego, a mianowicie moment powitania pionierskiego lotnika na lotnisku w Rio de Janeiro. Przy aparacie Lockheed-14 stoją: pp. Wysiekierski, ministrowa Skowrońska, mjr. Makowski, poseł R. P. min. Skowroński oraz radiooperatorzy Krasowski i Piskorz.

Teror Henleinowców

zagraża Czechom na pograniczu

W Pradze zjawiła się u ministra spraw wewnętrznych delegacja „Związku Cechów Pogranicznych", który to związek jest organizowany przez stronnictwo agrarne, którego członkiem jest również obecny minister spraw wewnętrznych dr Cerny. Delegacja ta oświadczyła, że położenie Czechów na terenach pogranicznych niemieckich staje się nie do wytrzymania. Agitacja henleinowska, zwłaszcza od momentu zorganizowania przez nich własnej straży porządkowej, która jest niczym innym, jak tylko dosłowną kopią szturmówek hitlerowskich, tak pod względem organizacyjnym, jak również pod względem prowadzenia akcji, przybrała tak na sile, że Niemcy postępują tak, jak gdyby już należeli do Trzeciej Rzeszy. Mają również miejsce wypadki terroru w stosunku do Czechów. Delegacja domagała się wydania stanowczych zarządzeń przeciwko wprost fanatycznej akcji henleinowców.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Ostry protest polski przeciw szykanom czeskiej cenzury

MOR. OSTRAWA. W związku z ustawicznymi konfiskatami „Dziennika Polskiego", które w okresie wyborczym powtarzają się niemal codziennie i normalnie obejmują kilka kolumn pisma, Związek Polaków wystosował list protestacyjny do premiera Hodży, do którego załączył dla przykładu kilka egzemplarzy skonfiskowanego dziennika.

W liście wskazuje Związek na krzywdzącą w stosunku do pisma polskiego szczególnie ostrą praktykę cenzury w czeskim Cieszynie, która niejednokrotnie bezpodstawnie konfiskuje całe szpalty i artykuły, nie zawierające zresztą żadnych znamion karalnych przestępstw.

Momentem charakterystycznym jest, że właśnie ostatnio został skonfiskowany „Dziennik Polski" w artykule, w którym cyfrowo wykazano systematyczne konfiskaty pisma polskiego w ostatnich tygodniach.

Francja wzmamia ochronę pogranicza od strony Pirenejów

PARYŻ. W związku z bombardowaniem przez 9 samolotów małej miejscowości Orgeix, co miało miejsce w niedzielę rano, wysłano z Tarbes oddział piechoty w kierunku Pamiers dla zapewnienia bezpieczeństwa.

Oddział ten zabrał z sobą 15 dział przeciwlotniczych i karabiny maszynowe.

Poczta na prowincji

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach przypomina, iż z dniem 1 kwietnia rb. rozszerzyła godziny urzędowe dla służby telekomunikacyjnej w urzędach i agencjach pocztowo - telekomunikacyjnych: Piotrowice, k. Katowic, Wełnowiec, Chełm k. Mysłowic, Giszowiec, Goczałkowice Zdrój, Godów Golasowice, Gorzyce k. Rybnika, Herby Śl., Kostuchna, Lisów k. Lublińca, Lubomia i Szeroka i ustaliła je w dni powszechne od godz. 8 do 12 i od 15 do 21-ej. W niedziele i ustawowe dni świąteczne obowiązują dotychczasowe godziny urzędowe t. j. od godz. 9—11 i od 15—18-ej. Wymienione placówki pocztowo-telekomunikacyjne sprzedają również w tym czasie znaczki pocztowe i przyjmują listy polecone.

Lwów odnawia domy

W związku z nakazanym przez władze miejskie remontem domów we Lwowie, silnie wzrosło zapotrzebowanie na siły robocze. W ciągu ostatnich dni nie było we Lwowie ani jednego wolnego mularza, malarza, lakiernika i t. p. Zabrakło również drugich drabin, które zostały rozkupione przez przedsiębiorców, zajmujących się remontem. W chwili obecnej rozpoczęto we Lwowie remont kilkuset domów.

ADAM NASIELSKI

TAJNY RAPORT

POWIEŚĆ.

40)

Widok zmienił się. Już nie cysterny — tylko ustawione rzędem, luźno, beczki ze smarami. Oliwa. A dalej...

Wysoka, gładka ściana, zaopatrzona w wielkie stalowe drzwi z mechanizmem korbowym. Pięć obrotów i otwarte. Duży pokój: manometry, gęstościomierze, zegary kontrolne, dynamo, lokomobila — to stacja pomp. Stąd musi być wyjście na normalny świat.

Mimo woli zatrzymał się z podziwem w oczach. Ile skrupulatnej, starannej pracy. Japończycy nie bez powodu nazywani są Niemcami Wschodu. Wszystko aż lśni od czystości, co dowodzi, że musi być stale doglądane i pilnowane, utrzymywane w porządku — przez człowieka.

A na tego człowieka trzeba tylko zaczekać. Zacisnąć zęby, odegnać przez słabość, wycelować i zabić, nim nie krzyknie. Oszczędzać, być humanitarnym — teraz? Czymże jest jeden żółty w tej sytuacji. Ta nafta, benzyna i oliwa — to pokarm dla maszyn śmierci, zabijających masowo. O, nie — z Tahashim nie będę pobłażliwy. Ani z jego ludźmi, myślał Monty chaotycznie. Jego plan był już zupełnie specyzowany. Ukryć się we wnęce, obok największej lokomobili i czekać. Zgasić latarnię i zostać w ciemności.

Przewidywał logicznie. Mniej więcej po godzinie usłyszał odgłos żelaznych ćwieków na żelaznej podłodze, ujrzał latarnię w ręku niskiej postaci o skośnych oczach, karabin w drugiej ręce. Wziął go na muszkę, zmierzył starannie... i opuścił dłoń. Nie z litości ani z sentymentu. Ktoś mógłby usłyszeć huk wystrzału. Nie wolno mi ryzykować. Muszę wygrać.

Kroki zbliżają się. Na chwilę tylko — wahanie, a potem skok i cios. Żółty padł jak worek i nie poruszył się. Monty przede wszystkim zabrał mu karabin i zrewidował torbę. Znalazł w niej kawałek chleba, twardego jak kamień. Zjadł mimo to. Następnie odciągnął nieruchome ciało w bok, odkręcił kocioł lokomobili i wrzucił do niej tłumok. Miał wrażenie, że nie zabił go. Szczerze mówiąc nie myślał teraz o żółtym — tylko o sobie. Pułkownik Morton nie przesadzał ani na jotę, mówiąc, że to będzie gra o śmierć lub życie.

Ścisnął karabin w garści i ruszył przed siebie, w głąb — tam, skąd nadszedł wartownik.

ROZDZIAŁ XX.

Buchalteria Monty'ego Leroy.

Był przygotowany na najgorsze i dziwił się nieomal, gdy nic się nie stało bezpośrednio. Bez trudu odszukał małe przejście, przypominające raczej hermetyczne wieko pudła niż stalowe drzwi. Musiał nachylić się, aby móc przejść na drugą stronę. Pod nogami czuł twardy dotyk żelaznej podłogi. Nadsłuchiwał chyba pięć minut, nim odważył się zapalić latarkę. Oświetlił kręte schody, podobne do fantastycznego korkociągu, wiodące w górę. Posuwał się powoli, stopień po stopniu i równie powoli uspokajał się, aż całkowicie odzyskał równowagę ducha. To nie był już ten dawny Monty, niezdecydowany i wahający się. Sam siebie nie poznawał. Wyczuwał energicznie zaciśnięcie szczęk; wiedział, że w oczach ma błysk decyzji. Lustro — zbyteczne.

Zegarek wskazywał siódmą — ale ponieważ stał, mógł z równym powodzeniem wskazywać trzecią — pomyślał. Humor wraca, już nie jestem taki ponury, jakoś to przecież musi być... Liczył schody. Przebył ich równo pięćdziesiąt, kiedy zatrzymał się w małym pokoiku. Ściany ze stali. Od razu rzuca się w oczy wielka, czarna, ebonitowa tablica rozdzielcza. Cztery heble, nad jednym napis: „PRĄD". Lepiej na razie tego nie dotykać.

Znowu przejście. Prostokątny otwór, na którym zawieszona jest zasłona ze... skóry. Dziwne. Jeden rzut oka na normalne, zaopatrzone w szyby okienko, okrągłe jak luk na okręcie. Za nim okrągły otwór, ocementowany, przypominający rurę, używaną do studni artezyjskich. Zorientował się w lot, że jest to właśnie wyjście.

Już sięgnął do zastawki, aby ją odsunąć i otworzyć okno — i cofnął rękę w samą porę. Od ściany do tej zastawki biegł cienki drucik, ledwie widoczny. Zrozumiał, jakie jest przeznaczenie tego urządzenia i zastanowił się nad dalszym postępowaniem. Oczywiście normalne przerwanie tej nitki-przewodnika równa się włączeniu sygnałów alarmowych. W ciągu minuty nadbiegną i wtedy koniec eskapady.

Na szczęście przyszła mu na myśl owa tablica rozdzielcza i napis nad heblem: PRĄD. Wrócił, aby zbadać bliżej całą rzecz. Jednocześnie zjawił się wniosek: trzeba spieszyć się. Powalił wartownika, tam na dole. Co będzie, jeżeli ci, którzy go wysłali — zaniepokoją się jego nieobecnością.

Będzie źle. Zatem: machnął ręką na „co Bóg da" i przełożył brzegowy hebel. Błysnęła fioletowo-biała iskra. Lampka nad napisem zgasła. Monty wybiegł, otworzył okno, potem wrócił i znów przywrócił heblowi normalną pozycję. Lampka sygnałowa zapłonęła zwykłym blaskiem. Powinni tam (gdzie?) pomyśleć, że nastąpiło chwilowe zakłócenie w sieci. Zresztą, niech sobie myślą co chcą. Cóż ja na to mogę poradzić...

Po otworzeniu okienka wsunął się w ów cementowy właz, podciągnął się, krzyknął z bólu kilku ukłuć i... stanął nogami na kochanej, normalnej ziemi. Dopiero teraz mógł przekonać się, że wyjście było umyślnie założone kolczastymi krzakami i to tak dokładnie, iż oko nie wtajemniczone nic nie mogło rozpoznać. Podarł na sobie całą marynarkę, nim wybrnął nareszcie.

W okolo już znów noc. Dziki krajobraz, górzysty. Ani żywej duszy. Nikt i nic. Sucha trawa, wzgórza i mała dolinka. Anna Muret poznałaby ją odrazu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polacy w Niemczech o sobie

Odznaka wiary i wytrwania

Starym i pięknym zwyczajem lud polski w Niemczech na Ojcowiźnie siedzący, ubiera się na szczególne przyleżytości godnie i statecznie w strój po Ojcach odziedziczony. Powyżej gospodynie polskie z powiatu Babimojskiego na Pogranicza polsko-niemieckim podczas nabożeństwa świątecznego.

Nie można oprzeć się wzruszeniu, przeglądając pięknie wydane periodyki Polaków, zamieszkałych w Niemczech. W Berlinie wychodzą pisma polskie, przeznaczone dla wielkiej rzeszy naszych braci żyjących na obczyźnie. Pisma, jakżesz różne od publikacyj Niemców w Polsce, od gazet i czasopism niemieckich z reguły nacechowanych butą, arogancją, czasem nieprzyzwoitym tonem wyzwania.

PISMA POLSKIE W NIEMCZECH,

to tylko rejestr wydarzeń wewnętrznego życia i przegląd pracy nad ochroną przed wynarodowieniem młodego pokolenia. I jeszcze jedno: pisma te, to uczuciowy notatnik narodowy.

Związek Polaków w Berlinie wydaje dwa miesięczniki: „Młody Polak w Niemczech" oraz związkowy miesięcznik organizacyjny „Polak w Niemczech". Ostatnio ukazały się dwa numery specjalne tej publikacji: zeszyt za maj i czerwiec (nr 5 i 6), poświęcony ustawie o spisie ludności w Niemczech z dnia 4 października 1937 r. oraz wielki, bogaty zeszyt, stanowiący historyczną monografię, poświęconą kongresowi Polaków w Niemczech, odbytemu w Berlinie w dniu 6 marca tego roku. Monografia ta wydana drukrotnie, raz jako numer 4-ty „Polaka w Niemczech", drugi raz jako samoistny tom o walczącym „Połactwie" (nie krytykujemy tego nowego zwrotu, chociaż nasuwa on wiele zastrzeżeń!), żyjącym w państwie niemieckim.

Treść tego tomu o 144 stronach dużego formatu, daje pogląd na żądania, a tym samym

NA SYTUACJĘ NASZYCH RODAKÓW PO „TAMTEJ STRONIE" I W GŁĘBI NIEMIEC.

Suchy rejestr zamieszczonych tam artykułów, tekstów przemówień wygłoszonych na Kongresie, haseł i prawd byłby zgoła niewystarczający; także i streszczenie tekstów odebrało by im bezpośrednią wagę i nastrój, dwie cechy najsilniej przemawiające swymi wyrazami. Zatem na tym miejscu tylko sygnalizujemy pojawienie się tej publikacji, i to z tym, że nie przejrzenie jej, ale dokładne zapoznanie się, przyswojenie jej sobie

JEST UARODOWYM I UCZUCIOWYM OBOWIĄZKIEM

nas Polaków cieszących się wolnością, dumnych z niepodległości naszej Ojczyzny.

Inny periodyk, wspomniany na wstępie, to **„Młody Polak w Niemczech"**, pismo dla młodzieży, wydane troskliwie, pozbawione tanich efektów, a tylko głoszące uczciwą prawdę i wpajające młodym Polakom i Polkom zasady, gruntujące ich świadomość narodową. Redakcja „Młodego Polaka" pozostaje pod kierunkiem młodego poety polskiego, gorącego patrioty Edmunda Osmańczyka, którego wiersze oraz omówienie zbioru utworów poetyckich zamieściła „Polska Zachodnia" przed niedawnym czasem. **Ostatni zeszyt pisma za maj jest poświęcony w całości „Pamięci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego".** Publikacje zdobi estetyczna okładka St. Olewińskiego; wewnątrz wiele dobrych fotografii, znakomicie zestawiony tekst, więc wiersze (Wierzyński, Iłłakowiczówna, Staff i in.), przystępne artykuły, przykłady nutowe pieśni, inscenizacje, kącik harcerski, porady praktyczne, sport i opowiadania; osobną część zeszytu zajmuje dział dla dziewcząt p. n. „Młoda Polka".

Siostrzaną gazetką jest **pisemko dla najmłodszych dzieci polskich, „Mały Polak w Niemczech"**, o którego redakcji można powiedzieć tylko najpochlebniejsze zdania.

Oto Matki-Polki i Ojcowie-Polacy z wsi Dąbrówka na pograniczu polsko-niemieckim. Wieś ta w przygniatającej większości zamieszkała jest przez Polaków.

Młodzi Polacy w Niemczech, to wierni synowie walczących o swoje prawa Ojców-Polaków. Na zdjęciu grupa młodych Polaków powiatu babimojskiego na pograniczu polsko-niemieckim.

Pościg za mordercą — Eskimosem

na przestrzeni 8.000 kilometrów

Do komendy policji kanadyjskiej w Ottawie nadeszła depesza następującej treści:

„Ah-Ig Jak aresztowany i odstawiony do St. Roch. Wilson".

Słowa te zwiastowały epilog pewnego awanturniczego pościgu, który trwał cały rok. W maju 1937 roku na posterunek policji na wyspie Williamsa wpłynęła wiadomość o tem, że Eskimos Ah-Ig jak zamordował swego ziomka, Arnuruaka. Posterunkowy Wilson,

JEDYNY PRZEDSTAWICIEL WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA W PROMIENIU 500 KILOMETRÓW,

musiał zająć się przestępcą.

Idąc śladem Ah-Ig-Jaka, który po mordzie zbiegł, Wilson przez całą zimę ścigał Eskimosa od jednej wioski do drugiej, aż w marcu wpadł na jego trop. Ah-Ig-Jak nie stawiał przy aresztowaniu żadnego oporu i w pierwszych dniach maja posterunkowy Wilson przybył z aresztantem na posterunek policji St. Roch, gdzie Eskimos został osadzony w więzieniu.

Nie zawsze jednak pościg za przestępcą ma w okolicy podbiegunowej tak spokojny przebieg. Przed kilku laty podoficer Doak otrzymał od kanadyjskiej policji północno-zachodniej polecenie aresztowania dwóch Eskimosów — zabójców. Jeden został ujęty bez trudności, natomiast drugi, imieniem Hanak, zdołał zbiec. Niezrażony tem Doak wyruszył w ciężką drogę,

ZABIERAJĄC Z SOBĄ PIERWSZEGO MORDERCĘ W CHARAKTERZE PRZEWODNIKA I TŁUMACZA.

Gdy Doak zbliżył się do wioski, w której ukrywał się Hanak, stanął wobec 12-tu uzbrojonych Eskimosów. Na groźby Eskimosów Doak powiedział spokojnie:

„Możecie mnie zamordować, lecz wówczas przyjdą moi towarzysze i zniszczą was".

Nieustraszona postawa policjanta odniosła odpowiedni skutek i Eskimosi wydali Hanaka.

I oto Doak skierował się z obydwu aresztowanymi w powrotną drogę. Była sroga zima i trzej podróżni z trudem przebijali się po przez trudne do przebycia drogi. Zupełnie wyczerpany podoficer miał nadzieję, że uda mu się odpocząć na posterunku policyjnym nad Trzema Rzekami.

Litując się nad Hanakiem, który — jak się zdawało — gonił resztkami sił, policjant pozwolił mu ułożyć się do snu w chacie, podczas gdy drugiego aresztanta zamknął w celi policyjnej. Zamiast podziękowania, Hanak przespawszy się parę godzin, zastrzelił Doaka z jego własnego karabinu służbowego, a następnie zbiegł.

Stacjonujący na posterunku nad Trzema Rzekami policjant wrócił z obchodu następnego dnia. Zastał on w chacie swego zabitego kolegę i zamkniętego w celi drugiego Eskimosa. Po Hanaku zaginął wszelki ślad.

Lecz

MORDERCA NIE USZEDŁ RĄK SPRAWIEDLIWOŚCI.

Został on ujęty, aczkolwiek pościg za nim trwał przeszło rok. Po przebyciu 8.000 km. policjant przyprowadził zbrodniarza do Ottawy.

Sąd, który odbył się nad Hanakiem po upływie niespełna tygodnia od dnia jego sprowadzenia do Ottawy, skazał przestępcę na karę śmierci.

Na marginesie

Samoloty niemieckie „lubią" też i francuską granicę

Nie ma tygodnia, by w kronice naszej nie pojawiła się wzmianka o tym, że samolot niemiecki „zabłąkał się" i szybował nad naszą granicą. Wiadomości te stale sygnalizują z miejscowości nadgranicznych, tak że przestały one być już nawet atrakcyjne, chociaż samemu faktowi nie można odmówić właśnie tej „atrakcyjności" i to w wysokim stopniu. Okazuje się, że lotnicy niemieccy „błądzą" nie tylko nad polską granicą. Najwidoczniej i granica francuska, nie mówiąc już o czeskiej — przedstawia dla nich teren, w którym łatwo jest stracić orientację. Dowodem tego jest ostatnio doniesienie prasy francuskiej, w którym czytamy.

„THIONVILLE. Niemiecki wojskowy samolot z niewiadomych przyczyn dostał się aż 30 km poza granicę swego kraju, w okolicach Thionville. Samoloty francuskie stacjonowane w Basse Yutz wzbiły się w przestworza i zmusiły samolot niemiecki do zawrócenia do swego kraju. Samolot niemiecki musiał jednak lądować przymusowo z powodu braku benzyny specjalnej, którą mógł dostać w Metzu."

Zabłądzić 30 kilometrów w głąb obcego państwa to też „sztuka". Ale nie lotnicza...

Wieści z Niemiec

NIELEGALNE NAPISY NA PANCERNIKU

HAMBURG. W stoczni Blohm i Voss w Hamburgu, na pancerniku niemieckim „Hipper" zostały przez nieznanych sprawców namalowane nielegalne napisy, jak n. p. „Czerwony front żyje". Aresztowano dwudziestu robotników, którym jednak nie zdołano udowodnić winy. Mimo, że fakt ten miał miejsce jeszcze w miesiącu kwietniu, był zakonspirowany, dopiero aresztowania ujawniły go.

POGRANICZNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE PRZENOSZONE W GŁĄB KRAJU

KOLONIA. Rozpoczęto prace przygotowawcze, mające na celu przeniesienie ważniejszych zakładów przemysłowych, znajdujących się na lewym brzegu Renu w głąb Niemiec. Ponadto szeregowi rodzin fachowców fabrycznych nakazano poczynić przygotowania do przesiedlenia się do Kilonii i Hamburga.

NIECHĘĆ ZAOPATRYWANIA SIĘ W MASKI GAZOWE.

BERLIN. Duża propaganda, prowadzona wszystkimi dostępnymi środkami w Niemczech, wzywająca ludność do zaopatrywania się w tanie maski gazowe („ludowe"), nie dała właściwych rezultatów. Z szeregu miast donoszą, że tak państwowe urzędy Opieki Społecznej, jak również Ludowa Akcja Opieki Społecznej narodowo - socjalistycznej partii pracy, przystąpiły już do bezpłatnego rozdawania „ludowych" masek. Rozdawnictwo bezpłatne uzasadnia się koniecznością prowadzenia propagandy oraz względami wyszkoleniowymi.

MNOŻĄ SIĘ PROCESY SZPIEGOWSKIE

Przed senatem sądu krajowego w Berlinie odbyła się rozprawa o szpiegostwo i zdradę tajemnic wojskowych przeciwko 7 oskarżonym. Zostali skazani: Emil Passek, budowniczy na 25 lat więzienia, Franciszek Ptok, ślusarz na 18 lat, Piotr Nevrela, rolnik na 15 lat, Teodor Prassek, pomocnik piekarski na 15 lat, Maksymilian Varecha, murarz na 12 lat, Józef Thienel, prywatny nauczyciel na 8 lat, Alojzy Jordan, tokarz na 4 lata. Wszyscy skazani pochodzą z różnych miejscowości.

Piękna książka

o Feliksie Jabłczyńskim

Przed 10-ciu laty umarł w Warszawie wybitny polski artysta - malarz, grafik, muzyk, myśliciel. Był nim Feliks Jabłczyński.

W 10-tą rocznicę Jego śmierci ukazała się piękna książka o życiu i twórczości artysty; Monografia zbiorowa (Warszawa 1938).

Monografia składa się z trzech essay'ów: **Franciszka Siedleckiego** „Grafika F. Jabłczyńskiego", **Cezarego Jellenty** „Feliks Jabłczyński (Na bezdrożach palastyki i bezdrożach uniwersalności — W obliczu muzyki — Nowelista i myśliciel — Nieskończona cerebracja") i **Brunona Winawera** „Gerylasówka Pana Feliksa".

Monografia wydana pieczołowicie, na papierze kredowym zawiera barwne i jednobarwne reprodukcje znakomitego malarza.

Wiadomości bieżące.

Środa **8** czerwca

Dziś: Medarda † S. dnie
Jutro: Felicjana
Wsch. sł.: 3,16.
Zach. sł.: 19,29.

Komunikaty

Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu

(k) Dyrekcja szkoły podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny rozpoczyna się od 15 czerwca br. Zgłoszenia z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do dyrekcji — Poznań, ul. Dąbrowskiego 159. Bliższe dane zawarte są w prospekcie, wysyłanym na żądanie zainteresowanych.

Radio

Środa 8 czerwca

KATOWICE. — Godz. 5.15—8.00 Audycja poranna. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty symfoniczne — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 i 13.00 Audycja południowa 13.50 Wiadomoscie bieżące. 14.00 Płyty. 15.00 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. — 15.15 „Swaczyna w ogrodku" — audycja dla dzieci w oprac. cioci Heli. 15.35 Płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert. 16.45 „Przemysł i handel jako zaplecze armii walczącej" — odczyt. 17.00 „Słowiczyna i Słowacy" — wieczór literacko-muzyczny. 18.00 „Wyspa konwalliowa" — pogadanka. 18.10 Audycja Polskiego Czerwonego Krzyża. 18.30 Marsze wojskowe — płyty. 18.45 „Czarna polewka" scena z opowiadania Piotra Chojnowskiego „Magnackie swaty" (dokończenie). 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Marysia Daleka" — fragment ze zbioru Kazimierza Przerwy-Tetmajera — „Na skalnym Podhalu". 21.10 Koncert chopinowski. — 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 „Żywioły" — słuchowisko Stanisława Studnickiego. 22.35 Muzyka rozrywkowa. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Czwartek 9 czerwca.

KATOWICE. Godz. 5.15—8.00 Audycja poranna. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Wyjątki z symfonii na orkiestrę i fortepian op. 25. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 do 13.00 Audycja południowa. 13.30 Wiadomosci bieżące. 14.00 Muzyka z płyt. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach". 15.15 „Planety — ich przeszłość i przyszłość" — pogadanka dla dzieci. 15.30 „Jan Kupiec pisze listy" — szkic literacki Wilhelma Szewczyka. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Zespół harmonistów. 16.45 „Wakacje rodzinny" — pogadanka. 17.00 Pogadanka sportowa dla pracowników fizycznych. 17.10 Pogadanka sportowa dla pracowników fizycznych. — 17.10 Koncert setletow. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Ludwik Beethoven: 10 wariacji i fuga na temat symfonii Heroicznej op. 35. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Zatruty lipiec" — słuchowisko. 18.55 Arie i pieśni. 19.15 Pogadanka aktualna. 19.25 Koncert rozrywkowy. W przerwie: 2 monologi. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Aktualne sprawy gospodarcze w rolnictwie". 21.10 Piosenki dawnych czasów. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD „POLSKI ZACHODNIEJ" W KATOWICACH

(—) Biuro bezpłatnych porad dla abonentów „Polski Zachodniej" jest czynne w czwartki (z wyjątkiem świąt) od godziny 8—12 przed południem przy ulicy Batorego 2 w podwórzu (tylny dom na prawo).

WŁAMANIE DO KSIĘGARNI MIKULSKIEGO

(—) Księgarnia Tadeusza Mikulskiego stała się onegdaj obiektem włamania. Nieznani dotychczas sprawcy wyłamali drzwi, prowadzące do księgarni od strony korytarza i dostawszy się do wnętrza — zabrali większą ilość wiecznych piór marki „Pelikan" i „Matador". Sprawców było dwu i policja zna ich rysopis tak iż istnieje nadzieja rychłego ich ujęcia.

NIEOSTROŻNY MOTOCYKLISTA

(—) 6 bm. popołudniu około godziny 17.30 na ulicy Bielszowickiej w Halembie, motocyklista Szczygieł Paweł z Halemby — najechał 7-letnią Lein Elfryde z Halemby która doznała lżejszych obrażeń ciała a sam Szczygieł z powodu wypadku spadł z motocykla i doznał ciężkich okaleczeń ciała. Przewieziono go do szpitala Sio Braćkiej w Bielszowicach, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej. Początkowe dochodzenia wykazały, że wypadek spowodował motocyklista Szczygieł z powodu nieostrożnej jazdy.

Naiwnych nie sieją

Onegdaj w mieszkaniu Franciszki Bencz w Lipinach Śląskich zjawił się nieznany osobnik, podając się jej za urzędnika Urzędu Skarbowego w Chorzowie. Pan „urzędnik" powiadomił kobietę, że otrzyma dodatkową rentę w kwocie 360 zł.

Wiadomość ta naturalnie ucieszyła biedną kobietę tak, że bez głębszego zastanowienia się zapłaciła „urzędnikowi" 42 złote na rzekome opłaty manipulacyjne, związane z pobraniem renty. Ucieszonej kobiecie pozostawił osobnik pokwitowanie na 42 zł z nieczytelnym podpisem. Renta miała przyjść pocztą następnego dnia.

Niestety naiwna kobieta za późno spostrzegła się, że padła ofiarą wyrafinowanego oszusta.

Domagamy się karności na naszych jezdniach!

Kiedy obserwuje się ruch kołowy i pieszy na ulicach naszych miast, a równocześnie uzmysłowi dane statystyczne, mówiące o ilości nieszczęśliwych wypadków na szosach, **mimowoli chce się wierzyć w cuda, że... tak mały jest procent nieszczęść.** W szaleńczym tempie gonące po ruchliwych ulicach samochody, wrzaskliwe motocykle, nieobliczalne nigdy w ruchach rowery, nie zwalniające nawet tam, gdzie zaznaczono barierami i farbą przejścia dla pieszych, tworzą w oczach przybysza z zachodniej Europy, czy z Ameryki

OBRAZ BAŁAGANU, ŚWIADCZĄCEGO O BRAKU ELEMENTARNEJ KARNOŚCI.

Tak, jak dla automobilistów na drogach podmiejskich plaga jest ruch pieszych, tak dla pieszych w mieście plagą są gonitwy wszelkich pojazdów mechanicznych. Trzeba stwierdzić tu, że przechodnie — przynajmniej w samych Katowicach — naogół przestrzegają przepisów drogowych, a jeśli nie, zmusza ich do tego mandat karny, często zbyt rygorystycznie stosowany przez policjantów. Zatem publiczność zasadniczo respektuje, zresztą w własnym interesie — wydane zarządzenia. Nie można tego powiedzieć ani o kierowcach, ani o rowerzystach.

NA ŚLĄSKICH ULICACH PANUJE PRAWDZIWA ANARCHIA!

Stojący na skrzyżowaniu ulic policjant tylko dla przechodniów stanowi „memento" — dla kierowców jest on tylko maszyną wskazującą kierunek jazdy. **Niemal z reguły kierowcy na przejściach a za tym w miejscu, gdzie stoi policjant zwiększają szybkość, a w najlepszym wypadku nie zwalniają tempa jazdy: w całym pędzie wpadają na oznaczone do przechodzenia przejścia, siejąc popłoch między pieszymi.** Widząc stale te sceny w śródmieściu Katowic, naprawdę można dziwić się, że nie dochodzi do wielkich katastrof komunikacyjnych.

W ostatnich tygodniach w województwie śląskim niestety

UCHYLONO BARDZO RACJONALNE ZARZĄDZENIE,

zakaz wymijania przez samochody tramwajów. Obecnie wolno przejeżdżać obok stojącego tramwaju. Często można zaobserwować, jak kierowca, nie bacząc, czy kto wysiadł, czy stoi na jezdni, by dostać się do tramwaju pędzi niemal na oślep, ryczy klaksonem, spieszy mu się — **„na cmentarz, albo do kryminału", jak podobno głosi tablica w którymś tam stanie Ameryki, ustawiona na skrzyżowaniu dróg.**

W tych warunkach naprawdę tylko szczęście sprawia, że od czasu uchylenia zakazu wymijania wozów tramwajowych, w przeciągu 6 tygodni zanotowano tylko dwa nieszczęśliwe wypadki.

Drugim objawem anarchii na naszych drogach są

ISTNE HARCE ROWERZYSTÓW.

I to nie tylko w miejscowościach podmiejskich, czy w bocznych ulicach.

W centrum miasta często spotkać można **rowerzystę, wyjeżdżającego z bramy domu na chodnik, a znowu na ulicach, gdzie nie ma kamiennych chodników, rowerzyści niemal z reguły jeżdżą odcinkami, przeznaczonymi dla pieszych. I nie wolno takiemu dzikusowi zwrócić uwagi!**

Ma on przygotowany repertuar wyzwisk, którymi zasypuje, szybko oddalając się i zasłaniając tabliczkę z numerem rejestracyjnym.

Wszystkie te bolączki dadzą się łatwo usunąć, tylko władze bezpieczeństwa muszą sobie zadać ten sam trud i tę samą wytrwałość w akcji tępienia anarchji ruchu kołowego, jaka wykazały w walce z niekarnymi przechodniami. **Przede wszystkim należy podjąć energiczną, bezwzględną w stosowaniu mandatów karnych akcję przeciwko kierowcom i motocyklistom, którzy wbrew przepisom nie zmniejszają szybkości na przejściach dla pieszych, igrając tym samym jeżeli nie z życiem ludzkim, to w każdym razie powodują duże zdenerwowanie przechodniów.**

Wierzymy, że postulaty, które postawiliśmy w interesie dobra publicznego, zostaną szybko i to radykalnie zrealizowane.

Pod uwagę b. „Zarzewiaków"

Zebranie informacyjne byłych Zarzewiaków odbędzie się **w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 18 w sali Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach (Dom Oświatowy, II p., ul. Francuska 12, wejście główne).**

Przedmiotem zebrania będzie omówienie sytuacji, wytworzonej przez akcję kilku jednostek, wydających czasopismo „Szlakiem Zarzewia". Akcja ta została potępiona przez Zarząd Główny Stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewia" w komunikacie nr. 23 z dnia 5 bm. jako „niejolalność wobec Stowarzyszenia". Wszystkich Zarzewiaków, członków dawnego Zarzewia, Polskich Drużyn Strzeleckich i dawnych skautów uprasza się o przybycie na to zebranie, które ma stanąć w obronie dobrego imienia „Zarzewia".

Uregulowanie handlu przedmiotami kultu religijnego

Ostatnio ukazała się ustawa o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami oraz przedmiotami kultu religijnego. Ustawa ta mówi m. i., że wytwarzaniem i handlem dewocjonaliami oraz przedmiotami kultu religii chrześcijańskiej, muzułmańskiej i mojżeszowej mogą się **zajmować osoby wyłącznie tej religii,** której dane wytwory dotyczą. Osoby, któreby — mimo wyraźnego brzmienia ustawy — usiłowały ją ominąć — podlegać będą karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 3 tysięcy złotych lub jednej z tych kar.

Ustawa ta reguluje ostatecznie sprawę, która była od dłuższego czasu przedmiotem dyskusji, przy czym koła katolickie niejednokrotnie protestowały przeciwko skupianiu w ręku innowierców handlu świętościami. Ma to specjalnie wielkie znaczenie, jeżeli chodzi o sprzedawców odpustowych.

Ustawa już obowiązuje i z tą chwilą odpowiednie władze i czynniki winny dbać, by ustawa ta znalazła ścisłe zastosowanie w praktyce i przed wynajęciem miejsca pod stragan odpustowy należy domagać się od sprzedawcy podpisania odpowiedniego rewersu.

Kupił na targu materiał wybuchowy

W pierwszy dzień Zielonych Świąt ciężkiemu wypadkowi uległ kilkunastoletni chłopak Konrad Szczygieł, zamieszkały w Piekarach Śl. przy ul. Parkowej.

Chłopiec sporządzał sobie naboje z materiału wybuchowego, który zakupił w ostatnich dniach za 20 groszy na targu (!) w Piekarach Śl. od handlarzy Władysława Czubały i Stanisława Jasińskiego z Piekar. W pewnej chwili jeden z naboi, sporządzonych przez Szczygła, eksplodował i poparzył chłopca poważnie po twarzy i rękach. Ofiarę własnej nieostrożności oddano pod opiekę lekarską, a na handlarzy, którzy sprzedali chłopcu materiał wybuchowy, sporządzono doniesienie karne.

Runął z trzeciego piętra na ziemię

Katowice, 7 czerwca.

Tragicznemu wypadkowi, spowodowanemu lekkomyślnością, uległ 7-letni chłopiec Stanisław Starczok, którego rodzice mieszkają w Katowicach - Załężu przy ul. Anioła 1. Starczok, znajdując się w kamienicy przy tej samej ulicy nr. 4, **zjeżdżał po poręczy schodów i w pewnej chwili, straciwszy równowagę, runął z wysokości trzeciego piętra na kamienną posadzkę parteru.**

Chłopiec odniósł ciężkie obrażenia na całym ciele, szczególnie zaś niebezpieczne okaleczenia odniósł na głowie.

W groźnym stanie zdrowia odwieziono lekkomyślnego chłopca do szpitala miejskiego w Katowicach.

ARESZTOWANIE EKSPEDIENTKI SKLEPOWEJ

(—) Dnia 6 bm. w rejonie II komis. Pol. w Kaowicach — zatrzymana została Bednarek Genowefa, lat 25, ekspedientka sklepowa, zam. w Katowicach przy ulicy Sienkiewicza 8 poszukiwana przez władze sądowe w Mysłowicach i Urząd polic. w Katowicach. Zatrzymana wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym w Mysłowicach.

ZNIKŁA KASETKA Z PIENIĄDZMI

(—) Korzystając z nieobecności domowników, nieznani sprawcy przy pomocy podrobionego klucza włamali się do mieszkania Józefa Grogi w Katowicach II, ul. Krakowska 38. — gdzie skradli mieszkającej tam Marii Ofierze kasetkę żelazną w której przechowywana była gotówka w sumie 120 zł. Sprawcy nie pozostawili żadnych śladów i zbiegli z łupem przez nikogo niezauważeni.

WŁAMANIE DO SKŁADU KRAWIECKIEGO

(—) W nocy na 6 bm. po wyłamaniu krat w oknie, włamano się do pracowni krawieckiej przy ulicy Powstańców 4 w Katowicach i skradziono na szkodę krawca Lipińskiego Mieczysława 6 zwoi materiału na ubrania męskie, wartości kilkaset złotych. Ostrzega się przed ewentualnym nabyciem skradzionego materiału.

Wyniki doświadczeń z nowym planem Loterii Klasowej.

Efektownym wylosowaniem miliona złotych — głównej wygranej czwartej klasy, zakończyła się czterdziesta pierwsza Loteria Klasowa. Poza tymi efektami czysto materialnej natury, dała ona jeszcze szerokiej publiczności możność dokładnego obznajmienia się z nowym planem gry, który w swoim czasie był przedmiotem tak ożywionej dyskusji prasowej.

Jak wiadomo, w dyskusji tej zaryzowały się dwa całkiem rozbieżne poglądy: wielu graczy wypowiadało się za zniesieniem mniejszych wygranych, a za rozdzieleniem osiągniętej w ten sposób sumy na niewielką ilość większych wygranych. Jednakże lwia część osób, biorących udział w dyskusji, wypowiadała opinię wręcz odmienną: domagała się ona rozparcelowania wielkich wygranych, dzięki czemu wzmogłaby się ilość wygrywających.

Pogodzić te sprzeczności, znaleźć wyjście, które by odpowiadało życzeniom obydwu zainteresowanych stron, nie było rzeczą łatwą. Mimo jednak tych trudności, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego opracowała nowy plan dla czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, który z jednej strony utrzymuje wielkie wygrane z milionem na czele, z drugiej zaś — umożliwia znacznie większej, niż dawniej, liczbie grających korzystanie z wygranych. Najbardziej znamienną i charakterystyczną cechą tego nowego planu jest podział losów na pięć części, podczas gdy poprzednio były one dzielone tylko na cztery części.

Jakież korzyści daje ta reforma? Dzięki wprowadzeniu „piątek" zamiast „ćwiartek" osiągnięto się przede wszystkim wydatne powiększenie ilości osób wygrywających, jasne jest bowiem, że skoro każdą wygraną obdziela się o jedną osobę więcej, to wygrywających przybywa tyle, wiele jest we wszystkich klasach wygranych, oczywiście w przypuszczeniu, że każdy gracz nabywa tylko jedną „piątkę". Ci zaś, którym zależy wyłącznie na dużych wygranych, mogą ten cel osiągnąć za niewielkim podniesieniem ceny losu.

Trzeba stwierdzić, że te dodatnie cechy reformy spotkały się na ogół z powszechnym zrozumieniem. W każdym razie, wśród tych, co wygrali, nie było nikogo, dosłownie ani jednego, któryby zaprzeczył, że wprowadzenie „piątek" wybitnie wzmogło szanse wygrania, a tym samym umożliwiło wygranie jemu samemu.

To ustosunkowanie się graczy do reformy skłoniło Dyrekcję Polskiego Monopolu Loteryjnego, której zadaniem jest możliwe zadośćuczynienie życzeniom większości grających, zachowanie planu czterdziestej pierwszej Loterii bez zmian dla rozpoczynającej się obecnie Loterii czterdziestej drugiej. Wyniki tej ostatniej wykażą słuszność powyższych wniosków.

W ubiegłej Loterii dla wielu zgłaszających się w ostatniej chwili zabrakło losów, bo wykupili je wcześniej ci, którzy nie uważają za potrzebne namyślać się długo nad rzeczami jasnymi i oczywistymi. Kto chce teraz uniknąć zawodu, niech się pośpieszy z nabyciem losu do pierwszej klasy, której ściągnienie rozpoczyna się 22 czerwca.

PISZCZANY: hyperaemia

Skuteczność Piszczańskich kąpieli mułowych polega na wywoływaniu przekrwienia. Akredytywa — 800,— złotych miesięcznie. Informuje: Biuro Piszczany, Katowice, Kościuszki 42a, tel. 347-19.

Dziennikarze gwarantują świetną zabawę

(i) W czwartek, dnia 9 bm. w pięknie udekorowanych salach podziemi restauracji „Savoy" w Sosnowcu odbędzie się zabawa czerwcowa Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Będzie to pierwsza od kilku lat zabawa dziennikarska na terenie Zagłębia, przy czym organizatorzy przygotowali moc niespodzianek i postarali się także, aby dla przysięgłych brydżystów nie brakowało również miejsca. W tym celu do dyspozycji graczy będą przeznaczone wszystkie gabinety. W programie zabawy m. in.

WYSTĘPY SŁYNNEGO DUETU PARNELLOWSKIEGO „SUTTH".

Początek zabawy o godz. 20 wieczorem. Uczestnictwo wraz z kolacją z 3 dań 5 zł od osoby. Zaproszenia wydają wszystkie redakcje miejscowych pism zarówno na Śląsku jak i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Dzień Lotniczy LOPP. na Śląsku

(—) Dorocznym zwyczajem Śląski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. organizuje w niedzielę, 12 bm. „Dzień Lotniczy", który ma już swoją tradycję jako ciekawa impreza, mająca na celu propagandę polskiego lotnictwa.

„Dzień Lotniczy" obchodzony będzie przez wszystkie placówki LOPP w terenie a zatem odbędzie się niemal we wszystkich miejscowościach Śląska. Wszystkie Koła LOPP czynią przygotowania do obchodu tych uroczystości, w ramach których odbędzie się powszechna zbiórka na lotnictwo oraz interesujące imprezy.

W Katowicach na lotnisku zorganizowane zostaną efektowne pokazy lotnicze z udziałem czołowych pilotów motorowych i szybowcowych oraz skoczków spadochronowych Śląska.

W dniu tym nastąpi również poświęcenie i otwarcie wież spadochronowych w Katowicach i Bielsku.

Rowerzysta i samochód z pasażerami w rowie

Dnia 5 bm. samochód osobowy, kierowany przez Ferdynanda Kratochwila z Katowic najechał na drodze w Zbytkowie na 11-letniego rowerzystę Karola Szwarca ze Zbytkowa, wskutek czego **rowerzysta wpadł do przydrożnego rowu podobnie jak i samochód wraz z 4-ma pasażerami.** — Na skutek wypadku rowerzysta odniósł kontuzje ciała. — Na miejscu wypadku zjawił się dr Gross, który rannym udzielił pierwszej pomocy. W wypadku ponosi winę małoletni rowerzysta, bowiem bez wiedzy domowników zabrał rower i bez zwracania uwagi wjechał tuż przed nadjeżdżający samochód, powodując wypadek.

Chorzów

SPADŁ Z DRABINY

(—) Dnia 5 bm. w godzinach popołudniowych malarz 24-letni Robert Widera z Chorzowa będąc zatrudniony przy malowaniu chorzowskiego dworca spadł z wysokiej drabiny na betonową posadzkę i doznał szeregu ciężkich obrażeń wewnętrznych. Ofiarę wypadku przewieziono do miejscowego szpitala miejskiego.

Chciała umrzeć, ale w pociągu

W pociągu osobowym na linii Piekary Śl. — Chorzów targnęła się onegdaj na życie 35-letnia R. S. z Piekar Śląskich przez wypicie większej dozy bliżej nieznanej trucizny. Kobieta straciła przytomność, tak, że po przybyciu do Chorzowa odstawiono desperatkę do szpitala. Stan jej jest groźny. Przyczyny usiłowanego samobójstwa nie ustalono.

W związku z ustawą o nowym podziale administracyjno-terytorialnym R. P., która weszła w życie w dniu 1 kwietnia 1938 r. wydaliśmy barwną mapę w rozmiarze 101 razy 74 p. t.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Cena 4.50 zł. Z uwagi jednak, że wydaliśmy drugi nakład, cenę obniżamy *do kwoty zł 2,50* i to łącznie z wałeczkami, opakowaniem i przesyłką pocztową, przy jednoczesnym przekazaniu należności na P. K. O. Nr 16.738 lub przekazem pocztowym. INSTYTUT STUDIÓW, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 48.

Świętochłowice

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI

(S) Na ulicy Kościelnej w Wielkich Hajdukach rowerzysta Andrzej Michalak został najechany przez samochód osobowy, kierowany przez Konrada Kwaśnego z Chorzowa III. Rowerzysta odniósł złamania żeber, kości ramieniowej i ciężkiej kontuzji głowy. Rannego odstawił Kwaśny samochodem do szpitala. Dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi poszkodowany wskutek nieostrożnej i nie przepisowej jazdy.

Groźny zbój wpadł w ręce policji mysłowickiej

Dzięki szczęśliwemu, choć nie bez dramatycznego podkładu przypadkowi, **udało się policji mysłowickiej ująć niebezpiecznego zbója, na którego sumieniu ciąży wiele kradzieży rabunkowych i włamań.**

Na trop groźnego zbira wpadła policja w następujących okolicznościach:

W nocy na 6 b. m. zakradł się jakiś nieznany osobnik na podwórze domu przy ul. Szopena 37 w Mysłowicach i **począł lustrować okna domu.** W jednym z okien spostrzegł podejrzany osobnik sylwetkę żony Pawła Radwańskiego, maszynisty kolejowego, która z okna swego mieszkania, położonego na pierwszym piętrze, obserwowała zachowanie się nieznanego mężczyzny.

Osobnik, zorientowawszy się, że jest śledzony **wypalił z rewolweru w stronę kobiety.**

Na szczęście strzał chybił.

Po jakimś czasie p. Radwańska spostrzegła blask reflektora lampki kieszonkowej, którą ten sam osobnik **oświetlał okna mieszkania Radwańskich od strony ulicy.**

Wylękniona niewiasta zbudziła ze snu męża, który podszedł do okna.

W tej samej chwili padły dwa strzały, a równocześnie zbir, czatujący na ulicy obsypał Radwańskiego ordynarnymi wyzwiskami.

Jedna z kul utkwiła w murze tuż przy ramie okiennej, **druga zaś przebiła szybę, przeleciała koło głowy Radwańskiego i utkwiła w ścianie mieszkania.**

Radwański o zajściu całym zawiadomił policję, **która natychmiast zorganizowała doraźną obławę.**

W pościgu jeden z patroli policyjnych otrzymał wiadomość od jakiegoś przechodnia, że **w mieszkaniu sztygara Alojzego Holeszy przy ulicy Nygi 2 grasują złodzieje.** — Policjanci udali się niezwłocznie na wskazane miejsce i otoczyli dom, a następnie wpadli nagle do mieszkania Holeszy, gdzie istotnie zastali na **gorącym uczynku kradzieży zawodowego złodzieja i włamywacza Stanisława Czernego, od roku poszukiwanego przez sąd okręgowy w Katowicach za kradzieże rozbójnicze i kilkadziesiąt kradzieży z włamaniem.**

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy zbóju narzędzia do włamań, kilka przedmiotów pochodzących z kradzieży oraz **rewolwer parabellum, naładowany dwoma kulami oraz trzecim niewypałem.**

Prawdopodobnie zbir, widząc, że został „nakryty", próbował wystrzelić w obronie swojej wolności, broń jednak zawiodła go.

Dzięki tej szczęśliwej okoliczności nie doszło do strzelaniny, mogącej łatwo pociągnąć za sobą ofiary w ludziach.

W pobliżu miejsca włamania znaleziono również teczkę Czernego z przyrządami, służącymi do włamań oraz pistoletem parabellum bez naboi.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że **osobnikiem, który strzelał w okna mieszkania Radwańskich jest właśnie Czerny.**

Groźnego przestępcę osadzono w więzieniu, poddając go badaniom. **Do ujęcia bandyty przyczynili się głównie st. post. Rotkegel i post. Jabłoński.**

Premiera oryginalnego słuchowiska
w Katowicach i Krakowie

W środę, dnia 8 bm. o godz. 22.05 nadaje Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach premierę oryginalnego słuchowiska pióra Stanisława Studnickiego pt. „Żywioły". Audycję tę transmituje również Kraków.

Tematem wielce ciekawego słuchowiska jest konflikt pomiędzy nieuświadomionym uczuciem a hamującym je niewyżytym kompleksem urojonej krzywdy.

Audycja wykonana zostanie przez zespół śląskiej Pozytywki przy współudziale artystów Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. Stronę reżyserską opracował Zbigniew Lipczyński.

Autor słuchowiska, długoletni speaker Rozgłośni Katowickiej święci w tym słuchowisku jubileusz 50 oryginalnej audycji radiowej.

Sprzedawać wyroby tytoniowe
będą mogli jedynie koncesjonariusze osobiście

Ukazał się w nowej ustawie o sprzedaży wyrobów tytoniowych przepis, w myśl którego **inwalidom i osobom t. zw. uprzywilejowanym przyznano w zasadzie pierwszeństwo przy obsadzaniu punktów sprzedaży.** Dzięki zaś zabiegom sfer kupieckich, ustalona została **zasada,** która — jak zapewnia dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego — **ma być w całej rozciągłości przestrzegana, że punkty sprzedaży wyrobów tytoniowych muszą być prowadzone osobiście przez osoby, z którymi dyrekcja Monopolu zawrze odnośne umowy.**

W ten sposób uniemożliwione zostało wszelkiego rodzaju poddzierżawianie punktów sprzedaży.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego przystąpiła do wprowadzenia ustawy w życie. Organizacje kupieckie z S. K. P. na czele zebrały z terenów swej działalności listy osób, które ubiegały się o zawarcie umów na prowadzenie sprzedaży wyrobów tytoniowych i listy te przedstawiły zarówno dyrekcji P. M. T., jak i poszczególnym zakładom sprzedaży, prosząc o uwzględnienie osób, na listach tych umieszczonych. Oczywiście pewna część zgłoszeń odpadnie, gdyż dyrekcja Monopolu zmniejszyła w znacznym stopniu liczbę punktów sprzedaży.

Straciła panowanie nad kierownicą

Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny jadąca na motocyklu Irena Iwańska z Częstochowy (ul. Narutowicza 17), znajdując się dnia 6 bm. na szosie w Bańgowie, **straciła panowanie nad kierownicą i runęła na kamienie szosy.**

Po przewiezieniu jej do szpitala Spólki Brackiej w Siemianowicach okazało się, że **doznała ona pęknięcia czaszki i złamania obojczyka.**

Stan zdrowia Iwańskiej budzi bardzo poważne obawy.

Pszczyna

WYBÓR NACZELNIKA W PIASKU

(P) W Piasku odbyło się posiedzenie rady gminnej na którym dokonano wyboru naczelnika gminy. Kadencja dotychczasowego naczelnika gminy p. Jana Peszora upłynęła w lutym br. Obecnie starostwo pszczyńskie zarządziło nowe wybory. Rada gminna uznając zasługi naczelnika gminy p. Peszora, wybrała go ponownie na stanowisko naczelnika gminy.

O ROZBUDOWĘ STACJI KOLEJOWEJ PIASEK

(P) Stacja kolejowa w Piasku mimo rosnącego dużego ruchu pasażerskiego posiada dotąd zabudowania drewniane wybudowane przed kilkunastu laty jako pomieszczenia dla tymczasowego przystanku kolejowego. Obecnie zachodzi potrzeba rozbudowy stacji. Obywatele apelują do władz o zajęcie się tym problemem szczególnie zaś chodzi o wybudowanie odpowiedniej poczekalni, gdyż obecnie są za szczupłe i zimą nie dają pasażerom należytego schronienia.

OPŁATY ADMINISTRACYJNE W ŁAZISKACH DOLNYCH

(P) Ostatnio rada gminna uchwaliła statut w przedmiocie poboru opłat administracyjnych za czynności i poświadczenie urzędowe. Taryfa opłat przewiduje opłaty od 20 groszy do czterech zł. Wniosek zarządu likwidacyjnego Kasy Oszczędności i Pożyczek z Łazisk Dolnych o honifikatę wkładu oszczędnościowego gminy w tej spółdzielni odroczono do następnego posiedzenia.

GMINA WESOŁA O STRAŻ POŻARNĄ

(P) Na ostatnim posiedzeniu rada gminna uchwaliła przystąpić do budowy murowanej spichlerni przy remizie strażackiej. Środki pieniężne na ten cel uchwalono. Ponadto uchwalono zakupić podwozie pod motopompę strażacką oraz 160 m węża. Stary budynek szkolny postanowiono przebudować na dom mieszkalny. Dla przeprowadzenia tej sprawy wybrano komitet budowlany. Dla miejscowego koła Związku Rezerwistów uchwalono zakupić karabinek sportowy który pozostanie własnością gminy. Oddziałowi POK udzielono subwencji na pokrycie kosztów związanych z egzaminami oraz nocnymi ćwiczeniami.

DALEKIE PODRÓŻE — LOTEM W KILKADZIESIĄT MINUT!

Kainowa zbrodnia w Wielkiej Dąbrówce

Ogólne poruszenie wywołała wśród mieszkańców gminy Wielka Dąbrówka wiadomość **o krwawym porachunku pomiędzy braćmi Feliksem Błaszczykiem i jego bratem Wiktorem, którzy w drugi dzień Zielonych Świąt pokłócili się na tle osobistych zatargów.** Wyprowadzony z równowagi Feliks Błaszczyk dobył noża z kieszeni i począł nim masakrować swego brata, zadając mu

7 CIĘŻKICH PCHNIĘĆ W PIERŚ I KILKA W GŁOWĘ.

Dopiero, gdy Wiktor Błaszczyk usunął się nieprzytomny na ziemię pod gradem ciosów, otrzymanych z rąk brata, nożowiec zaprzestał masakry i usiłował uciec.

Przytrzymano go jednakże i oddano policji.

Ciężko rannego Wiktora Błaszczyka odstawiono do szpitala karetką pogotowia.

Osoby, dotknięte cierpieniem żołądka, jelit, nerek, wątroby lub cierpieniem żółciowym, biorą chętnie rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** ponieważ powoduje ona bezbolesne, niezawodne wypróżnienie i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materii. Zapytajcie waszego lekarza.

Bielsko

OBWIESZCZENIE.

(B) Zarząd Miejski w Białej - Krakowskiej podaje do publicznej wiadomości, że w tut. Rzeźni miejskiej (tel. nr 11-61 i 30-31 jest do nabycia sztuczny lód na dogodnych warunkach. (o)

Burmistrz:
Dr Łuniewski.

Ujęcie postrachu kobiet

Prowadzone dochodzenia policyjne za osobnikiem, który w ostatnich dniach na terenie Czechowic i okolicy usiłował znieważyć kilka bezbronnych dziewcząt i kobiet, doprowadziły do ujawnienia zwyrodniałca. Osobnik ten pochodzi z tut. terenu, jednak ze względu na dalsze dochodzenia, prowadzone przez policję i z uwagi, że poszkodowane osoby zgłaszała się w dalszym ciągu — nazwiska nie ujawnia się.

Kradzież 7-miu tysięcy złotych

W nocy z 6 na 7 bm. nieznani dotychczas sprawcy włamali się przez okno do mieszkania Władysława Targosza w Porąbce. Sprawcy przeszukali szuflady, gdzie natrafili na gotówkę w wysokości 7000 zł. Złodzieje pozostawili ślady na miejscu kradzieży, które niewątpliwie przyczynią się do ujęcia ich. Miejscowa policja prowadzi dochodzenia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(B) 28-letni M. Alojzy z Kóz usiłował z niewiadomych powodów popełnić samobójstwo, podrzynając sobie brzytwą trzykrotnie gardło. Nieprzytomnego znaleźli w ogrodzie sąsiedzi, o czym zawiadomili bialskie pogotowie ratunkowe, które przewiozło w stanie beznadziejnym denata do szpitala w Białej.

Cieszyn

WYNIK POPISÓW ŚPIEWACKICH

(C) Na „onegdajszym" popisie konkursowym chórów okręgu cieszyńskiego w Cieszynie uzyskali: chór żeński Pol. Tow. Śpiewackiego z dyr. prof. Hadyna na czele 25 pkt — zaś chór męski z dyr. Pocwienem — 24 i pół pkt. Dalsze miejsca zajęły chóry: chór męski Kat. Tow. Śpiew. dyr. Janota Goleszów. Międzyorg. chór męski i mieszany dyr. Ferenca — Cieszyn, chór mieszany Piast dyr. G. Foltyn — Wisła, chór mieszany dyr. Sztwiertnia — Ustroń, chór mieszany Z. P. M. E. dyr. Sikora — Dzięgielów, chór mieszany ZPME dyr. Lipka — Istebna, chór mieszany Oża dyr. Czembel. Również wystąpił poza konkursem chór męski i mieszany Lutnia z Czechowic i serdecznie witany chór męski Macierzy z Czeskiego Cieszyna pod dyr. Trombika.

W Cieszynie stanie „Dom Rzemieślniczy"

(C) Z inicjatywy Koła Zw. Polskich Rzem. i Przemysłowców w Cieszynie powstać ma nowy dom pod nazwą „Dom Rzemieślniczy", który stanowić będzie ognisko dla celów oświatowych, gospodarczych i kulturalno-rozrywkowych warstw rzemiosła, mieszczaństwa, kupiectwa, młodzieży rzemieślniczo-przemysłowej, czeladzi itp. Zarząd Koła przystąpił już do realizowania tej uchwały otwierając konto „Fundacji Domu Rzemieślniczego" w Banku Stanu Średniego — i prosi obywateli miasta o składanie chociażby drobnych kwot na ten cel. Cieszyn nie posiada dotąd podobnego domu, to też postanowienie powyższego Koła ma doniosłe znaczenie, które z zadowoleniem powita społeczeństwo cieszyńskie.

Moment uroczystego otwarcia przez regenta Jugosławii ks. Pawła i premiera Stojadinowicza pierwszej międzynarodowej wystawy lotniczej w Belgradzie.

Seria nieszczęśliwych wypadków
w powiecie rybnickim

W pierwsze święto wracający z odpustu z Jankowic inwalida górniczy Antoni Mańka, zamieszkały w Chwałowicach wpadł do przydrożnego rowu tak nieszczęśliwie, iż **doznał poważnego okaleczenia głowy i twarzy.** W groźnym stanie przewieziono wymienionego karetką pogotowia do lecznicy Sp. Brackiej w Rybniku, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

*

Autobus Śl. Linii, kierowany przez szofera Pilicha z Rybnika, w czasie wymijania furmanki na ulicy Piłsudskiego trącił **rowerzystę Fojcika Ludwika z Chwałowic** tak, iż ten upadając na bruk, **doznał okaleczenia twarzy, rąk i lewej nogi.** Kto ponosi winę w danym wypadku, narazie nie ustalono.

*

Józef Krętusz z Markłowic Dolnych w czasie wychodzenia po schodach we własnym mieszkaniu poślizgnął się i upadł z kilkumetrowej wysokości wdół, **ponosząc śmierć na miejscu.** Tragicznie zmarły osierocił żonę i pięcioro dzieci.

*

Kierowca samochodu osobowego Miler Paweł z Brzezia nad Odrą najechał w Rydułtowach na ulicy Rybnickiej na 8-mio letniego Alojzego Mikę z Rydułtów, wskutek czego ten doznał wstrząsu mózgu i pęknięcia czaszki. Po wypadku przewieziono go do szpitala Sp. Brackiej w Rydułtowach. Wstępne dochodzenia wykazały, iż chłopiec usiłował przebiec przez jezdnię tuż przed samochodem.

Proszę posłuchać wyroku

Przed sądem w Chorzowie...

Zasiadł tam Hubert Rossa z Chorzowa, były kasjer firmy „Weber" w Chorzowie i „Newy Konsum" w Lipinach. Oskarżony sprzeniewierzył na szkodę wymienionych firm 2900 zł, które zainkasował u klientów. Pieniądze te nieuczciwy kasjer przehulał w chorzowskich lokalach rozrywkowych. Sąd skazał Rossę na 10 miesięcy więzienia.

* * *

Na ławie oskarżonych tego samego sądu okręgowego zasiadł w dniu wczorajszym Dawid Rotenstein z Chorzowa, oskarżony o to, że w roku ubiegłym sfałszował świadectwo czeladnicze, na podstawie którego otrzymał z magistratu chorzowskiego kartę rzemieślniczą, uprawniającą go do wykonywania zawodu na terenie miasta Chorzowa. Sprawa wkrótce wyszła na jaw i Żyd został pociągnięty do odpowiedzialności za fałszowanie dokumentów. Sąd skazał go na 7 miesięcy więzienia.

* * *

Przed tym też sądem znalazła się w dniu wczorajszym sprawa St. Mroza z Orzegowa, który sfałszował nieważną przepustkę graniczną przez przedłużenie sobie jej terminu ważności. Na granicy urzędnik celny rozpoznał jednak, że przepustka jest sfałszowana i Mróz zamiast do Niemiec powędrował do „kozy". Za fałszowanie dokumentów sąd skazał Mroza na 7 miesięcy więzienia.

Zdrowie i wypoczynek na wycieczce morskiej

Urlop dobrze pojęty — to właściwie ucieczka od dotychczasowego życia, to zapomnienie o kłopotach i troskach powszednich, to dobroczynna przerwa w monotonnej lub zbyt szarpiącej nerwy powszedniości, a przede wszystkim — to zmiana warunków i otoczenia. Letnie podróże morskie dobrze spełniają swą rolę, odrywając uczestnika wycieczki od lądu i wszystkiego, co z lądem związane oraz stwarzając nowe, niezwykłe dla szczura lądowego warunki egzystencji. Tę odmienność życia codziennego cenią sobie przede wszystkim liczni uczestnicy morskich wycieczek pod polską banderą. W tym roku, ograniczone ilościowo, wycieczki morskie cieszyć się będą większą niż zazwyczaj frekwencją, ponieważ urządzane są na nowych motorowcach transatlantyckich dobrze znanych naszym czytelnikom z licznych opisów. Te piękne, nowoczesne statki, chluba polskiej marynarki handlowej zasłużyły sobie na dobrą opinię zagranicą dzięki swej wyśmienitej wyszukanej kuchni i doskonałej obsłudze oraz komfortowemu urządzeniu wnętrz. Powietrze morskie, wesoło spędzony czas, piękne krajobrazy oglądane bądź z pokładu statku bądź w czasie wycieczek lądowych — oto tylko nieliczne z walorów wycieczki morskiej. Wycieczka na Fiordy na pokładzie MS. „Batory" odpływa w lipcu, wycieczka „Do Stolic Skandynawii" na pokładzie MS. „Piłsudski" odpływa w sierpniu. Informacje i zapisy: Gdynia - Ameryka, Linie Żeglugowe S. A. oraz Biura Podróży. (o)

Co to jest hel?

Gazem nośnym, a niepalnym, znakomitym do wypełniania sterowców jest hel. Gaz ten nie może być sztucznie fabrykowany, ponieważ występuje w postaci pierwiastka bądź w powietrzu, bądź w pewnych minerałach, w których znajduje się w formie maleńkich pęcherzyków. Hel napotykany w powietrzu jest pochodzenia podziemnego, a jego minimalna proporcja wyraża się w stosunku jednego litra na 200 mtr. sześciennych, to też wydobywanie jego w tych warunkach praktycznie się nie opłaca.

Największe na świecie źródła helu znajdują się w Ameryce, na południu Texasu na zachód od Colorado i Utah, oraz w okolicy Wielkich Jezior. A więc źródła Amarillo dają 5000 mtr. sześciennych dziennie. Hel jest gazem ogromnie cennym przede wszystkim ze względu na swą niezwykłą lekkość, a mianowicie jest dwa razy lżejszy od wodoru, a przy tym jest całkowicie niepalny tak, że pod tym względem jest zupełnie bezpieczny, nawet jeśli się go w piątej części zmiesza z wodorem.

Ten tajemniczy gaz, o niezwykłych właściwościach uszedłby, być może, uwadze uczonych, gdyby nie badania astronomiczne. W roku 1868 Janssen i Lockyer podczas obserwowania widma spektralnego w czasie zaćmienia słońca skonstatowali obecność nieznanego żółtego promienia. Promień ten uznali za nowy pierwiastek i nazwali go helem na pamiątkę jego pochodzenia.

Brak helu najdotkliwiej obecnie odczuwają Niemcy, którzy, wypełniając swe olbrzymie sterowce wodorem, narażają je na niebezpieczeństwo pożaru. Tak spłonął w roku zeszłym sterowiec niemiecki Hindenburg. Po zajęciu przez Niemcy Austrii, prezydent Roosevelt ze względów natury politycznej zabronił wywozić hel do Niemiec, choć ewentualny eksport przynosiłby Ameryce olbrzymie korzyści.

Złagodzony ton prasy Niemiec
wobec Wielkiej Brytanii

BERLIN. Zwraca tu uwagę fakt pewnej zmiany w nastawieniu opinii niemieckiej w stosunku do W. Brytanii. **Ujawniający się od 2 tygodni ostry ton prasy niemieckiej przy ocenie akcji brytyjskiej w kwestii sudeckiej został znacznie przytłumiony.** Wpłynął na to w dużym stopniu artykuł „Times'a", który znalazł tu dość przychylne przyjęcie. Prasa niemiecka stwierdza w związku z tym, że problem czechosłowacki zaczyna na zachodzie ukazywać się w nowym świetle. Opinia brytyjska dochodzi do zrozumienia, że obecne stanowisko Czechosłowacji jest nie do utrzymania. Przez stwierdzenie faktu, że Anglia w wojnie światowej walczyła wyłącznie w obronie interesów własnych, w Berlinie starają się widocznie osłabić zaangażowania się Anglii w Europie środkowej. Wywody te wpłyną, być może, na zredukowanie problemu czechosłowackiego w opinii brytyjskiej do właściwych rozmiarów. Organ urzędowy „Voelkischer Beobachter" podkreśla myśl „Times'a" rozwiązania problemu sudeckiego plebiscytem. Wywody „Times'a", zdaniem pisma niemieckiego, winny być wzięte przez Pragę poważnie pod uwagę. Są one przeblyskiem na tle politycznego zaćmienia, które ponownie ogarnęło część świata.

Na tle pewnego uspokojenia na odcinku brytyjskim odbija wzmożenie ataku prasy niemieckiej na Francję, a raczej na pewną część opinii francuskiej.

Repertuary teatrów i kin

TEATR im. ST. WYSPIAŃSKIEGO w KATOWICACH

Środa o godz. 19.30: „Musisz być moją" dla KPW.
Piątek o godz. 19: „Musisz być moją" dla bezrobotnych.
Sobota o godz. 19.30: „Musisz być moją" dla Zw. Naucz. Pol.
Niedziela o godz. 15.30: „Musisz być moją" dla ZZZ.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

CHORZÓW — piątek 9 czerwca o godz. 20: „Musisz być moją" dla Skarbofermu.
SIEMIANOWICE — poniedziałek 13 bm. o godz. 19: „Musisz być moją" dla bezrobotnych.

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 7 do 9 czerwca br.

CAPITOL: „Pensjonarka".
CASINO: „Szalona Claudette".
COLOSSEUM: „Robert i Bertrand".
STYLOWY: „Pod cudzym nazwiskiem" i „Ułan ks. Józefa".
UNION: „Paramatta".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Walka o złote pola" i „Cissi".
BOGUCICE — BAJKA: Z powodu renowacji kino chwilowo zamknięte.
ZALĘŻE — RAJ: „Władca" i „Bohaterowie morza".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Scypion afrykański".
BIELSKO — RIALTO: „Władczyni puszczy". — APOLLO: „Pod żółtą flagą".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Burg Teater" oraz „Więzień królewski".
CHORZÓW — APOLLO: „Alarm w Pekinie" i „Potęga złota". — COLOSSEUM: „Król i chórzystka" oraz „Zemsta Tarzana". — DELTA: „Za dawnym życia" i „Postrach dzikiego zachodu". — RONY: „Genialny lekarz czy przestępca" i „Diabelska eskadra". — RIALTO: „Wódz czerwonoskórych" oraz „Kain i Abel".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Korsarze".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Ułan księcia Józefa" i „Czarny korsarz".
JANÓW — SŁOŃCE: „W zamieci ognia i żelaza" i „Matura".
LIPINY — CASINO: „Fort Artura" i „Kłody jestem zakochana". — COLOSSEUM: „Za cudze winy" i „Los straceńców".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Sherlock Holmes" i „Pat i Patachon".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Warszawska cytadela" i kolorowy film „W starym młynie".
MYSŁOWICE — ODEON: „Pobrali się za wcześnie" i „Parada miłości". — ADRIA: „Błękitna załoga".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Moje szczęście to Ty" i „W ogniu pocisków".
NOWA WIEŚ — SŁOŃCE: „Gasparone" i „Klub kobiet".
PIEKARY ŚL. — UCIECHA: „Tylko ty" i „Jedna na milion".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Świecznik królewski" oraz „przedawca traktorów".
PIOTROWICE — PIAST: „Osatni pociąg z oblężonego miasta" i „Zamaskowany jeździec".
RYBNIK — APOLLO: „Arena życia" i „Kłopoty małej pani". — HELIOS: „Blaski i cienie kobiety" oraz „Oddział śmiałych".
RUDA — BAŁTYK: „Pieśniarz Jej Wysokości" i „Zbieg z San Quentin".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Chłopcy z Tyrolu".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Kawiarnia na granicy" i „Serce i perły". — COLOSSEUM: „Jej największy błąd" i „Kadeci marynarki".

Wielkie przygotowania do światowej wystawy w Nowym Jorku

NOWY JORK. Miejsce na przyszłorocznej wystawie światowej, opróżnione wskutek wycofania się Niemiec, podzielone zostało między pięć państw, które nie zdołały znaleźć pomieszczenia poprzednio, a mianowicie między Grecję, Haiti, Islandię, Portugalię i San Domingo. **Tymczasem na polu wystawowym ruch panuje olbrzymi i wspaniałe gmachy powstają, jak grzyby po deszczu. Pracuje tam obecnie 4.000 ludzi, a w pełni sezonu letniego zatrudnienie znajdzie 20.000.**

Komunikat komisji wystawowej donosi o środkach, które zastosowane będą podczas trwania wystawy gwoli ochrony publiczności przed wypadkami oraz w razie nagłych zasłabnięć. Środki te są ogromnie skomplikowane i kosztowne, bo — **według przypuszczeń komitetu — wystawę odwiedzi około 60 milionów osób,** przeciętnie ćwierć miliona dziennie, a ponad 800.000 w niedziele i święta. To też na terenie wystawowym czynnych będzie dziesięć ambulatoriów, z całym sztabem lekarzy i chirurgów, 100 pielęgniarek, tuzin samochodów ambulansowych itd. oprócz tego w dziesięciu punktach znajdą się tymczasowe szpitale, każdy na pięć osób. Pomoc lekarska na placu wystawowym będzie bezpłatna. Utrzymaniem porządku na wystawie zajmie się 2.500 policjantów.

DLATEGO...

— Zdaje mi się, że pan nie jest amatorem muzyki, chociaż jest pan ojcem pięciu muzykalnych córek.

— Gdyby pan miał pięć muzykalnych córek, byłby pan prawdopodobnie również anty-muzykalnym człowiekiem.

Z kopalń i hut

Stopniowe uniezależnianie się Polski od koniunktury światowej

stwierdza Bank Gospodarstwa Krajowego

Poprawa sytuacji gospodarczej, jaka dała zauważyć się w Polsce już w r. 1936 w jeszcze silniejszym stopniu zaznaczyła się w ciągu całego roku 1937. Powyższa ocena sytuacji gospodarczej Polski w roku ub. zawarta w rocznym sprawozdaniu Banku Gospodarstwa Krajowego różni się wybitnie od oceny ogólnej sytuacji światowej, która kształtowała się raczej pod znakiem depresji koniunkturalnej.

Po krótkiej haussie w styczniu i lutym już miesiące wiosenne przyniosły znaczne osłabienie koniunktury światowej, mające swe źródło w sytuacji na rynku amerykańskim. Objawy reakcji zostały zapoczątkowane załamaniem się cen surowców, wywołanym obawami obniżenia ceny złota w Ameryce. Również deruta na amerykańskich giełdach towarowych i walorów przyczyniła się do wytworzenia się nastroju niepewności i nowej fali fluktuacji kapitałowych.

Polska w okres ożywienia wkroczyła później niż inne kraje, ale

PODSTAWY KONIUNKTURY NASZEJ OKAZAŁY SIĘ TRWALSZE NIŻ GDZIEINDZIEJ.

W szczególności trzy czynniki w rozwoju sytuacji gospodarczej w Polsce odgrywają rolę decydującą: wzmożona działalność inwestycyjna, wzrost siły konsumcyjnej związany przede wszystkim z poprawą sytuacji ludności rolniczej i wreszcie wybitna poprawa w dziedzinie pieniężno-kredytowej, wyrażająca się we wzroście wkładów bankowych, potanieniu kosztów kredytu i ożywieniu na rynkach lokacyjnych.

Przechodząc do oceny sytuacji w poszczególnych działach produkcji sprawozdanie stwierdza, że dochodowość warsztatów rolnych, mimo mniejszych zbiorów zbóż i nieurodzaju pasz na ogół nie uległa pogorszeniu. Straty pokryły bardzo korzystne zbiory ziemniaków i buraków cukrowych. W handlu zagranicznym spadek wywozu artykułów roślinnych wyrównany został zwyżką wartości wywozu artykułów hodowlanych. Ogólny wskaźnik cen artykułów sprzedawanych przez rolników podniósł się o dwadzieścia kilka procent, podczas gdy wyroby przemysłowe nabywane przez rolników zwyżkowały tylko o 8 procent.

NIESZCZĘSNE „NOŻYCE" ZNOWU WIĘC TROCHĘ SIĘ DOMKNĘŁY.

W dziale produkcji przemysłowej Bank Gospodarstwa Krajowego stwierdza podniesienie się wskaźnika wytwórczości o przeszło 18 procent. Szczególnie silnie — w związku z akcją inwestycyjną — wzmogła się produkcja dóbr wytwórczych, w której to grupie wskaźnik z końcem roku wynosił w porównaniu z r. 1928 — 98!

Poprawę koniunktury odczuło bardzo silnie hutnictwo żelazne, w mniejszym stopniu hutnictwo cynkowe, uzależnione od rynków zagranicznych. Wzrost zatrudnienia w zakładach metalowych przemysłu przetwórczego wynosił, podobnie jak w hutnictwie żelaznym, prawie 30 procent, gdyż zwłaszcza na te dwa działy wpłynął dodatnio wzmożony ruch inwestycyjny.

W przemyśle węglowym poprawa oparta była o zwiększony zbyt węgla w kraju oraz wzrost eksportu, wskutek czego wydobycie węgla zwiększyło się o 22 procent. Zarówno hutnictwo żelazne jak i przemysł węglowy korzystały w ub. roku z korzystniejszych cen eksportowych. Z innych działów przemysłu najwyższy poziom wytwórczości osiągnął przemysł papierniczy i celulozowy, który znacznie przekroczył rozmiary produkcji z r. 1928 dalej przemysł spożywczy i metalowomaszynowy. Natomiast przemysły włókienniczy i skórzany wykazały słabsze tendencje rozwojowe.

Silny ilościowo wzrost produkcji przemysłowej nie tylko umożliwił intensywniejsze zatrudnienie istniejących zakładów oraz przyczynił się do uruchomienia fabryk, kopalń i warsztatów nieczynnych w poprzednich latach, lecz wywołał konieczność budowy nowych zakładów produkcyjnych oraz rozszerzenia istniejących urządzeń.

Czynione inwestycje przemysłowe mają na celu nie tylko zwiększenie zdolności wytwórczej w istniejących już działach wyrobów, lecz rozszerzają one w dużym stopniu program produkcyjny przemysłu przetwórczego na nowe dziedziny, bardziej precyzyjne i wyżej opłacane, w których do niedawna Polska była w całości lub w dużej mierze zależna od zagranicy. Wymienić tu należy przede wszystkim znajdujący się w stałym rozwoju przemysł chemiczny, elektrotechniczny, różne działy przemysłu maszynowego, jak przemysł optyczny, przemysł narzędziowy, obrabiarek, drobnych wyrobów metalowych i galanterii metalowej.

Wywołany silnym ruchem inwestycyjnym wzrost zapotrzebowania żelaza i stali wywołał konieczność podniesienia wytwórczości hutnictwa żelaznego jako tej gałęzi produkcji, która dostarcza najważniejszego tworzywa dla rozbudowy przemysłu. Położenie tego przemysłu było w roku ubiegłym przedmiotem studiów specjalnej Komisji Hutniczej, która przedłożyła Rządowi wnioski dla przeprowadzenia reorganizacji tej gałęzi oraz sugestie, dotyczące opracowania planu inwestycyjnego w hutnictwie na najbliższe lata. Z dokonanych już w ostatnim czasie inwestycyj hutniczych wymienić należy przede wszystkim uruchomienie trzech nowych wielkich pieców.

Podobnie jak w innych krajach, była również w Polsce prowadzona żywa akcja celem rozszerzenia własnych podstaw surowcowych przez lepsze wykorzystanie posiadanych bogactw naturalnych i wzmożone prace poszukiwawcze w dziedzinie zasobów mineralnych oraz surowców zastępczych. Wielkie znaczenie dla uprzemysłowienia kraju posiadają prace podjęte na polu udostępnienia przemysłowi tanich źródeł energii przez wykorzystanie sił wodnych jako naturalnego źródła energii elektrycznej oraz gazów ziemnych z zagłębia naftowego. W procesie uprzemysłowienia kraju ubogiego w kapitały, jak jest Polska, posiadająca przy tym bardzo silny przyrost ludności, duże znaczenie przypada mniejszym warsztatom przemysłowym, które absorbują stosunkowo większy odsetek ludzkiej siły roboczej.

Szybkie tempo industrializacji przy jednoczesnej dążności do intensyfikacji produkcji rolnej podyktowane jest przede wszystkim koniecznością

STWORZENIA SZERSZYCH MOŻLIWOŚCI ZATRUDNIENIA DLA SILNEGO PRZYROSTU LUDNOŚCI,

a zwłaszcza dla odpływu ludności rolniczej do innych zajęć. Liczba zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle była w niektórych miesiącach 1937 r. o 100 tysięcy wyższa niż przed rokiem dochodząc w październiku do przeszło 850 tysięcy. W związku z tym wzrosła poważnie suma wypłaconych zarobków pracowniczych. Największą liczbę robotników w większych zakładach (od 20 robotników w zwyż) wykazał pod koniec roku przemysł metalowy, który łącznie z elektrotechnicznym zatrudniał na jesieni przeszło 170 tysięcy robotników czyli o 25 procent więcej niż przed rokiem. Wskutek narastania nowych sił do pracy nie nastąpił jednak spadek zarejestrowanych bezrobotnych, których liczba w miesiącach zimowych utrzymywała się na dość wysokim poziomie. Wśród bezrobotnych przeważały jednak siły niewykwalifikowane, podczas gdy w niektórych branżach przemysł zaczął odczuwać brak pracowników odpowiednio kwalifikowanych, co zwłaszcza w przemyśle metalowo-przetwórczym przyczyniło się do zwiększenia liczby szkolonych robotników fachowych.

Wzrost produkcji przemysłowej oraz ożywienie inwestycyj wpłynęły na poważniejsze zwiększenie obrotów handlu zagranicznego, powodując przede wszystkim silny wzrost przywozu do Polski surowców i maszyn, wskutek czego bilans handlowy zamknięty został saldem biernym w wysokości około 59 milionów złotych.

Jest to w naszym pojęciu objaw ujemny, związany w dużej mierze z polityką hutnictwa, które wbrew zapowiedziom posługuje się dalej niemal w 100 procentach tworzywem zagranicznym. Być może, że reorganizacja hutnictwa wpłynie na poprawę sytuacji także w tej dziedzinie.

Miarą poprawy na rynku pieniężnym i kapitałowym jest przede wszystkim

SILNY WZROST WKŁADÓW BANKOWYCH, który pod koniec r. 1937 przybrał rozmiary dotąd w Polsce nie notowane. — Duża odporność rynku polskiego na niepomyślne wydarzenia za granicą, zaufanie do pieniądza i pomyślna sytuacja budżetowa stwarzały korzystną atmosferę dla kapitalizacji. Silny przyrost wkładów był wynikiem ogólnego wzrostu dochodów, zwiększenia się rezerw przedsiębiorstw.

Dzięki płynności na rynku pieniężnym można było przeprowadzić redukcję kosztów kredytu przez dwukrotną w ciągu roku obniżkę oprocentowania wkładów we wszystkich instytucjach finansowych.

PO RAZ PIERWSZY OD WIELU LAT ZACZĘŁY WYSTĘPOWAĆ OBJAWY POLEPSZENIA NA RYNKU KAPITAŁOWYM.

Zmniejsznie się rentowności lokat w bankach wskutek obniżki oprocentowania skłaniało do większego zainteresowania się papierami lokacyjnymi. Ogólne obroty papierami procentowymi na giełdzie warszawskiej wzrosły w porównaniu z r. 1936 o 13 procent i przekroczyły najwyższy dotąd stan z r. 1928. W papierach dywidendowych nastąpiła poważna zwyżka kursów, jednakże obroty były o 20 procent mniejsze niż w roku ub.

Ocenę położenia gospodarczego Polski w r. 1937 kończy sprawozdanie B. G. K. następującą uwagą:

Stwierdzając w roku ubiegłym znaczniejszą poprawę sytuacji gospodarczej Polski we wszystkich prawie dziedzinach, podkreślić należy zwłaszcza silne okrzepnięcie rynku pieniężnego i kapitałowego, który stwarza coraz mocniejsze oparcie dla dalszego rozwoju działalności gospodarczej. Stan gospodarczy kraju doznał nie tylko wzmocnienia w znaczeniu koniunkturalnego wzrostu produkcji, obrotów i zatrudnienia, lecz jednocześnie dokonane zostały poważniejsze prace nad lepszym wyposażeniem i zagospodarowaniem Polski oraz poprawą struktury jej organizmu gospodarczego.

Rozwój gospodarczy świata w ostatnich paru latach posiada cechy koniunktury wybitnie zbrojeniowej oraz gospodarczego przygotowania się do wojny, w czym kryje się poważne niebezpieczeństwo dla trwałości obecnego stanu pomyślności gospodarczej. Polska, jako jeden z tych krajów, które dość późno weszły w okres silniejszego ożywienia, zareagowała stosunkowo słabo na występujące od szeregu miesięcy objawy recesji na rynkach światowych i jej obecny stan gospodarczy uzasadnia przewidywanie, że

OKRES OŻYWIENIA UTRZYMAĆ SIĘ MOŻE W POLSCE DŁUŻEJ.

Nie ulega jednak wątpliwości, że silniejsze załamanie się koniunktury światowej na czas dłuższy musiałoby wywrzeć wpływ depresyjny również na położenie gospodarcze Polski.

Płynny żużel wylał się na robotnika

Cegielnia huty „Piłsudski" w Chorzowie III była terenem strasznego wypadku, którego ofiarą padł robotnik Franke. Wymieniony pracując przy wylewaniu z kadzi płynnego żużlu, został — z przyczyny dotychczas nieustalonej — oblany żużlem i ciężko poparzony. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Wypadek na szybie „Ligoń" w Janowie

Onegdaj na szybie „Ligoń" w Janowie nastąpiło katastrofalne oberwanie się stropu. Spadające zwały węgla zasypały pracującego tam górnika Alojzego Opanowskiego z Janowa Miejskiego, ul. Janowska 41, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki ładowacza przewieziono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach.

2.074 strajków w Polsce w roku ubiegłym

Główny Urząd Statystyczny opracował ostatnio dane dotyczące liczby strajków w Polsce na przestrzeni ostatnich 8 lat, tj. od 1930 roku. Jak wynika z tego zestawienia w okresie sprawozdawczym zanotowano stały wzrost liczby strajków. 1931 r. wybuchło już 357 strajków, w 1932 — 504, 1933 r. — 631, w 1934 r. — 946, w 1935 r. — 1.165, w 1936 r. — 2.056, wreszcie w roku ubiegłym zarejestrowano 2.074 strajków. Zwiększyła się również na przestrzeni lat 1930 — 1938 ilość zakładów pracy objętych strajkami, a mianowicie z 1.185 do 1930 r. do 22.058 w roku ubiegłym, natomiast liczba strajkujących, która wzrastała stale od 1930 r. do 1936, w roku ubiegłym uległa po raz pierwszy zmniejszeniu i wynosiła 543.130 osób wobec 675.433 strajkujących w 1936 r. Liczba straconych robotniko-dni uległa w okresie sprawozdawczym wahaniom i wyniosła w r. ub. 3.287.982 wobec 3.949.519 w 1936 r.

Z ogólnej liczby strajków w roku ubiegłym przypada na przemysł włókienniczy 323 strajki, na mineralny 293, na budowlany 255, drzewny 216, **metalowy 176,** odzieżowy 157, spożywczy 139, rolnictwo 107, **na górnictwo 71, hutnictwo 8.** Największa liczba zakładów pracy objętych strajkiem przypada na przemysł odzieżowy, mianowicie 8.251, największa liczba strajkujących na przemysł włókienniczy — 121.338, największa liczba straconych robotniko-dni na przemysł włókienniczy 1.010.43.

Liczba strajków, które objęły kilka gałęzi pracy wyniosła w roku ubiegłym 17. Wybuchły one w 5.804 zakładach pracy i objęły 135.374 strajkujących.

Wypadek na kopalni „Wanda Lech"

W podziemiach kopalni „Wanda Lech" w Nowym Bytomiu wydarzył się w dniu wczorajszym ciężki wypadek, któremu uległ — motorowy Kasper Witamski. Kołowrót zmiażdżył mu rękę.

Zamówienia kolejowe

Rybnicka młotownia otrzymała z Ministerstwa Komunikacji zamówienie na 6000 sprzęgieł do wagonów za kwotę około pół miliona złotych.

Na Wołyniu znaleziono również rudę żelazną

Na terenie powiatu zdołbunowskiego, pod wsią Teremne natrafiono w czasie prac polnych na pokłady rudy żelaznej. Próby tego kruszcu zostały wysłane do Warszawy celem dokonania analizy.

Eksport węgla kamiennego w maju

W maju eksport węgla kamiennego w porównaniu z kwietniem zmniejszył się o 44 tys. ton i wynosił 903 tys. ton. Spadek wywozu nastąpił wyłącznie z rejonu śląskiego, skąd wywieziono 757 tys. ton, natomiast eksport z rejonu dąbrowskiego wzrósł o 16 tys. ton i stanowił 146 tys. ton.

Jeżeli chodzi o poszczególne rynki — to wywóz węgla na rynki środkowo-europejskie uległ spadkowi o 22 tys. ton i wynosił zaledwie 51 tys. ton. Spadek ten tłumaczy się wstrzymaniem wysyłek do Niemiec, wywóz bowiem do pozostałych krajów, objętych tą grupą rynków, nie uległ poważniejszej zmianie.

Eksport węgla na rynki skandynawskie spadł nieznacznie i wynosił 246 tys. ton. Na rynki bałtyckie eksport węgla uległ znacznemu spadkowi, a to w związku z silnym skurczeniem się wysyłek do Łotwy.

Wywóz węgla na rynki zachodnio-europejskie utrzymał się mniej więcej na poziomie kwietnia i wynosił 223 tys. ton. Spadek wywozu do Belgii i Holandii został prawie w całości wyrównany zwiększeniem wywozu do Szwajcarii i Francji.

Wysyłki na rynki południowo-europejskie zmalały o 25 tys. ton, co pozostaje w związku z osłabieniem wysyłek do najpoważniejszego odbiorcy tej grupy rynków, a mianowicie do Włoch.

Eksport na rynki pozaeuropejskie kształtował się na ogół niepomyślnie, co pozostaje w związku ze znacznym podwyższeniem stawek ubezpieczeniowych przy wysyłkach polskiego węgla do krajów zamorskich.

Wysyłki do Gdańska wynosiły 21 tys. ton, zaś odbiór węgla okrętowego osiągnął 154 tys. ton.

Przeładunek węgla w portach Gdynia — Gdańsk w maju w porównaniu z kwietniem wzrósł o 27 tys. ton i wynosił 877 tys. ton, przy czym przeładunek w Gdyni wzrósł do 544 tys. ton a w Gdańsku — do 333 tys. ton.

Miesięcznikiem organizacyjnym Związku Polaków w Niemczech jest „Polak w Niemczech" Oto reprodukcja wydania pamiątkowego, które na 144 stronach ujmuje cały przebieg pamiętnego Kongresu, który uchwalił pamiętne Pięć Praw Polaków, a w dniu 6 marca 1938 dał wyraz sile Ludu Polskiego w Niemczech. Na okładce „Odznaka Wiary i Wytrwania, którą w XV-lecie Związku Polaków w Niemczech odznaczeni zostali najwierniejsi bojownicy o Sprawę Polską w Niemczech.

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

58) (Ciąg dalszy).

— Serce ufne i wierzące jest najlepsza obrona, największa ostoja w każdej potrzebie. Zmówmy pacierz, duszo moja, a uspokoisz się! Cała nadzieja nasza w Panu! W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego... Ojcze Nasz...

Po skończeniu modlitwy zaśpiewał niskim głosem:

Jaki przestrach wielki będzie,
Kiedy sędzia tron zasiędzie
I rozsądzać sprawy będzie!
Wszystkie zbrodnie zatajone
Będą światu objawione...
Co grzesznik na ten czas rzecze,
I do kogo się ucieczę,
Gdy i dobrym strach dopiecze?
Sędzio zmiłowania słusznego,
Racz dać dar odpustu twego:
Nie czekaj rachunku mego,
Niegodnym litości twojej
Lecz odpuść mi z łaski swojej,
Bo się duch mój piekła boi...

Tak, naprzemian modląc się i śpiewając, doszli do miejsca, gdzie od drogi bitej oddzielała się w bok leśna ścieżyna. Zakonnik podniósł poły, tak, że mu z pod habitu widać było do kolan prawie gołe nogi, obute w mocne, skórzane postoły; skręcił w bór i poszedł przodem, nie oglądając się za siebie, a wciąż śpiewając, to psalmy, to godzinki, to inne kościelne pieśni — wszystkie żałosne i gniewliwe. Kasia już nie śpiewała, serce w niej znowu struchlało, kiedy znaleźli się samotni w wąskiej, ciemnej szczelinie drożyny, wydeptanej wśród nieprzejrzanego szeregu potężnych, omszałych pni, których czarne prawie korony, ginęły gdzieś w podniebiu, cieniutka ledwie nitka błyskającem wśród splątanych gałęzi. Po bokach tu i tam piętrzyły się potworne wykroty obalonych drzew, a pnie ich leżały na ziemi, niby cielska umarłych, pokryte całunem brudno - zielonych porostów, wrzosów i jagodnikiem. Krzyż wielkich paproci, na cienkich jak słomka nóżkach, kryły dół boru dziwaczna koronka, z pod której lada chwila mogła wyskoczyć jaka leśna potwora: wąż, jaszczur olbrzymi, albo zgoła niedźwiedź. Krwawe oczy zjadliwych muchomorów tu i tam, plamiące błotnistą, usypaną rudem igliwiem, ziemię powiększały niesamowite wrażenie. Serce Kasi biło coraz mocniej. Straszyła ją również wielka, panująca dokoła cisza. Na trakcie, od czasu do czasu, ktoś przejeżdżał, bliżej lub dalej słychać było jakieś głosy: pokrzykiwali ludzie, szczekały psy, piały kogutv, brzęczały dzwonki pasących się krów, lub z Wisły dolatał szmer wody na mieliznach i szypotach, wołanie albo śpiewy, płynących na statkach i tratwach oryli. Tu nic. W powietrzu stechłem, dusznem i gorącem mimo mrocznej cienistości, żaden głos, żaden ruch nie drgał, prócz śpiewanej przez mnicha modlitwy.

Nagle pieśń urwała się. Sabinka przystanął i obejrzał się.

Kasia mimowoli zbliżyła się ku niemu.

— Zrzuć chustkę, rozsznuruj sobie stanik!... Taki gorąc, że można się udusić!... — zwrócił się do niej niepewnym cokolwiek głosem.

Opuściła z głowy chustkę, opuściła nadół oczy, ze strachem, aby nie odczytał w nich nurtującej ją trwogi.

— Sadziemy trochę wytchnąć... Jeszcze przejść trzeba tyle prawie.

Usiadł na zwalonym pniu i płonącym wzrokiem błądził po powabnej twarzy, po wilgotnych wpółotwartych ustach młodej niewiasty, po pięknych, wypukłych piersiach, ciężko falujących pod białem gniezdem.

Czuła, że na nią patrzy, ale oczów bała się podnieść!

— Boisz się!... Nic się nie bój!... Tu bać się nie należy... Tu cicho, tu pusto, tu bezgrzesznie!... Grzech tam, gdzie ludzie... Im więcej ludzi, tem więcej grzechu... Najwięcej grzechu po miastach... Tam Sodoma i Gomora, tam pokusa na każdym kroku... Dlatego wyprowadziłem cię do tej puszczy, abyś poznała cnotę odosobnienia... W zakonie jeno, w wyrwaniu się z doczesności zbawienie... Albowiem idzie czas próby. Co powiedziane jest w proroctwie, znalezionem w Grobie Zbawiciela?:

Cum fuerit anni transacti quingenti
Et decies terni post partum Virginis Almae
Tunc antichristus nascetur demone plenus...

Przedeklamował po łacinie, więcej dla siebie niż dla niej i chwilkę pozostał w zamyśleniu z oczami utkwionemi wgłąb lasu, po czym wzdrygnął się i zwrócił do niewiasty już teraz zapatrzonej w niego dziecięcemi oczyma.

— A znaczy to: A gdy spełni się rok tysiąc pięćset i trzydziesty, od czasu porodu Dziewiczej Matki, wówczas narodzi się Antychryst, owładnięty demonem... Mamy ninie rok tysiąc czterdziesty dziewiąty na schyłku. Rychło więc Antychrystowi przyjdzie dwudziesty rok, a wtedy pójdzie między ludzi... A będzie on młodzieńcem przepięknym, słusznego wzrostu, smukłym, złotowłosym; płaszcz czerwony zwisać będzie z jego ramion, odzian będzie bogato, w perły i kamienie; z twarzy przepięknej wionie mu dobroć i pogoda, z ust lać się będą słowa pociechy i pokrzepienia, miodowe obietnice... Ale nie wierzcie mu! Słuchajcie słowa Pańskiego, książęta Sodomy, przyimij w uszy prawo Boga twojego, ludu Gomory! Biada! Biada!... Biada tobie, Polsko, która chociaż bałwanów nie czcisz, ale od wszelkiego bałwochwalstwa cięższe przestępstwa popełniasz. A oto teraz od północy przyjdzie do siebie sługa mój, człowiek wielki i potężny i z licznym orszakiem świetnych wojowników, wśród ogromnego rozruchu i hałasu, wśród niezmiernej rzezi gwałtownym mieczem posiądzie Litwę i wbrew woli księcia wejdzie do Wilna... z maszyną drukarską i rozrzuci tysiące szybko drukowanych ksiąg, pełnych ułudnej prawdy... Mieszkańców Litwonji zaszczyci... Mazury spali strasznym ogniem... Gniezno dozna dziwnego pocałunku... I umrze król potężny a wszystkie jego zamki runą... Tak mówi przepowiednia! Żałobnej lamencji i biadania pełna jesteś, o Polszczo! Cięższe są twoje przewinienia od innych i cięższe je odpokutujesz! Oto matki będą głód zaspakajać ciałem córek swoich, ojcowie jeść będą ciało synów swoich i nie będzie dla nich przebaczenia!... Brat poda brata na śmierć, a ojciec syna. Brat grzeszyć będzie z siostrą, i wiele niegodziwej złości ludzkiej będzie na ziemi. Starcy z dziewicami spać będą, a kapłani z uwiedzionemi dziewczątkami. Biskupi naśladowcami złoczyńców będą i stanie się rozlew krwie na ziemi. I święte świętych splugawione zostaną, i nastaną w narodzie nierządy wszeteczne i sodomski grzech... I będą ludzie łaniebnemi rabusiami, nienawidzącymi sprawiedliwości, a kochającymi fałsz... I będą chciwcy i wiarołomcy i lubujący się w służbie obłudy, i upadnie prawo i prawda. Takie czasy idą, już są... Czy to, co działo się w Krakowie, nie jest tego początkiem?... Czy dwakroć nie upadł prawie zamek w ruiny?... Czyż matka nie podała trucizny synowej? Czy nie lała się krew młodzieniaszków - żaków i biskupi nie czynili niesprawiedliwości?... Czy nie rozmnożyły się księgi wszeteczne?... Niech ci, co mają uszy, słuchają; niech ci, co mają oczy, patrzają... I niech ratują się ci, co dostrzegają... Ja widzę: bój i ogień przejmują mię... Lęk nieznanych mąk płomienia i piekła, pozbawia snu i spokoju... Pragnę zbawienia całą duszą, całem jestestwem... Modlę się, proszę, wyrzekam cielesnych uciech, a przecie ona, skrucha, bez której nie ma zbawienia, nie przychodzi!... Bo przecie Bóg stworzył diabła, aby wierni byli kusze... aby przez pokusy i grzech brał pożyteczny duszny i cielesny. Muszę więc spełnić grzech wielki, skrzywdzić przyjaciela, zmącić, skalać duszę niewinną, wytrzeć się w błocie rozkoszy, upoić cudzołóstwem, a wtedy pokajam się w udręczeniu, zstąpi na mnie łaska, jak zstąpiła na Marię Magdalenę, na św. Hieronima, na św. Augustyna, co opisał ten Ojciec Kościoł w swej księdze „Miasto Boże". I na ciebie zstąpi ta łaska, bo ty musisz ze mną zgrzeszyć, bo na ciebie wskazała mi żądza mojej krwi...

Schwycił ją za rękę i próbował przyciągnąć do siebie, lecz ją wyrwała i odsunęła się, nie spuszczając zeń oczów pełnych przerażenia:

— Ja... ja... nie chcę!

— Musisz chcieć! Przez grzech idzie się do prawdziwej pokuty, bo człek wie, czego żałować!... Im cięższy grzech tem głębsza skrucha...

Znów się do niej przysunął, a ona poderwała się z miejsca, jakby chciała uciekać. Trzymał ją za rękaw koszuli.

— Siadaj i słuchaj, com świeżo w księgach wyczytał. Było lat temu niewiela, w hiszpańskiem mieście Kordubie, zakonnica Magdalena Krucja, czyli de Cruz. Ziawił się do niej czart przeklęty, w postaci murzynka, lubieżne wzniecił ognie i amory i dokazał tego swemi diabelskiemi sztukami, że z nim mieszkała lat 30, w posagu mu swoją sakryfikowawszy cnotę. Czart wzajem w leciech jeszcze deklarował się jej u wszystkich sprawić wielką światobliwości opinię, u książąt i królów. Tych uciech cielesnych, aby spokojnie używał, oblubieniec czart innego subordynował czarta, któryby Magdaleny Krucji osobę w chórze, w refektarzu, często i u furty reprezentował. Cokolwiek w świecie tedy się stało awantur, wszystkie jej raportował diabeł, a ona, jakby cudem boskim wiedziała, wszystkim komunikowała, co ją i ksienią uczyniło w klasztorze. Nie raz od ziemi podniesiona bywała, cuda czyniła, choć zmyślone. Do świętej komunii, gdy przystępowała, zawsze jeden komunikat przed Komunią zniknął, żeby się jej nie dostał; a ona twierdziła, że z rąk ją przyjmowała anielskich. Króle cesarze, papieże, listownie jej się modlitwom polecali. Nakoniec około roku 1546 ku sobie Magdalena przychodzić poczęła, podczas wizyty klasztoru skruchę poczuła i na sobie dobrowolnie zeznała te nieprawość dana do karceresu. Czart jej osobę tymczasem w chórze reprezentował, czem obruszone zakonnice o jej wygnanie z klasztoru usilnie się starały. Ale Magdalena padła biskupowi do nóg i ze łzami o surową pokutę prosiła, aby ją zamurowano, aby oka ludzkiego nie widziała, głosu ludzkiego nie słyszała, trzy ziarenka prosa jeno codzień za pokarm miała, gruby wór za jedyną odzież i posłanie... Przez taką pokutę do takiej boskiej przyszła łaski, że co przedtem zmyślone, potem prawdziwe czyniła cuda.

(Ciąg dalszy nastąpi)

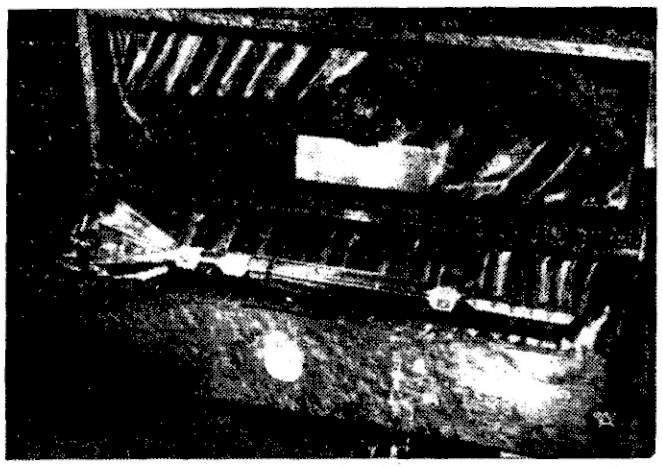

Na zdjęciu buzdygan, który w dniu 7 bm. został w Wilnie wręczony szefowi O. Z. N. gen. Skwarczyńskiemu przez dywizję legionową, jako wyraz serdecznej więzi, łączącej generała z jej długoletnim dowódcą.

Kącik dla dzieci

Łzą skruchy

Żył kiedyś człowiek twardy, skąpy i zły. Z zawodu był on bednarzem. Żona jego i dzieci cierpiały wiele z powodu jego charakteru, ludzie obawiali się go i nie śmieli do niego przychodzić. Pewnego wieczoru z nowego jakaś biedna kobieta weszła na podwórze, na którym pracował bednarz i poprosiła go o kawałek chleba. Mężczyzna odmówił, a gdy stara kobieta ponawiała prośby w dalszym ciągu, krzyknął ze złością:

— Wynoś się, stara czarownico! Niech cię diabli wezmą!

Biedna staruszka odchodziła zwolna, ale bednarz dogonił ją i wyrzucił za bramę. Wówczas kobieta odwróciła się do niego i rzekła:

— Zły człowieku nie będziesz miał spokoju, dopóki twoja beczka nie zostanie napełniona!...

Z znikła z oczu bednarza.

Przerażony słowami staruszki, bednarz skierował się na brzeg rzeki, gdzie napróżno starał się i męczył, nie mógł jednak zapełnić swej beczki.

Nic nie pomagało. Beczka była ciągle pusta.

Zaczął wówczas błądzić po całym kraju, próbował nawet napełnić beczkę w morzu; wszystkie jego wysiłki pozostawały jednak bez skutku. Wądrował ze swym ciężarem po całym świecie, nie mogąc zaznać chwili spokoju.

Po jakimś czasie zaczął zastanawiać się nad swymi wadami. Przypomniał sobie cierpienia, jakie wyrządzał w życiu swej żony i dzieci i w pewnej chwili oczy jego napełniły się łzami.

Jedna z tych łez spadła do beczki... i, co za niespodziewane szczęście, beczka w jednej chwili została wypełniona po brzegi tą jedną łzą, łzą skruchy.

Życie sportowe

MECZ A. K. S. — VORWAERTS RASENSP. GLIWICE W DNIU 16 BM.

Kierownictwo A. K. S. Chorzów zakontraktowało ostatecznie na 16 bm. drużynę mistrza południowo-wschodnich Niemiec — Vorwaerts Rasensport Gliwice na mecz do Chorzowa.

Rewanż nastąpi w dniu 14 sierpnia br. w Gliwicach.

PRZYGOTOWANIA GISZOWCA DO PŁYWACKICH MISTRZOSTW ŚLĄSKA.

Giszowiec który, jak wiadomo, będzie w obecnym sezonie letnim centralnym ośrodkiem sportu pływackiego na Śląsku, bowiem tam odbędą się mistrzostwa pływackie Śląska wszystkich klas oraz waterpolowe mecze o mistrzostwo Polski, przygotowuje się do odpowiedzialnej roli, jaka na nim z tego powodu ciąży, z całą sumiennością.

Celem należytego wykonania bogato zakreślonego programu imprez Towarzystwo poczyniło już na swej letniej pływalni szereg koniecznych inwestycyj. W pierwszym rzędzie została odpowiednio przerobiona plaża, następnie zaprowadzono natryski, zbudowano nową wieżę i trampolinę do skoków oraz wykończono szereg innych prac, które w znacznym stopniu przyczyniły się do upiększenia pływalni. Pływalnia ta położona wśród lasu na t. zw. stawie Małgorzaty cieszyć się będzie niewątpliwie również frekwencją publiczności.

LIGOWA WARSZAWIANKA POKONANA W LUBLINIE.

Piłkarze ligowej Warszawianki pokonani zostali w poniedziałek przez WKS. Vinę w Lublinie 1:2 (1:0).

SLAVIA RUDA — WKS. BYTOMIAK.

Dziś, w środę o godz. 17.30 odbędzie się na boisku Slavii w Rudzie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy miejscową Slavią a WKS. Bytomiak z Chorzowa w składzie którym grają czołowi gracze Śląska.

POLONIA WARSZAWA POKONAŁA VORWAERTS RASENSPORT Z GLIWIC.

W poniedziałek na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz piłki nożnej, w którym stołeczna Polonia pokonała niemiecką drużynę Vorwaerts z Gliwic 3:1 (0:0).

Drużyna niemiecka zaprezentowała się przeciętnie z wyjątkiem bramkarza, który bronił doskonale. Wyróżnił się prawoskrzydłowy łącznik Jaźnicki i prawoskrzydłowy Dziekoński. Dobrze grał Pazurek. Bramkarz Lech nie miał wiele do roboty.

W drużynie stołecznej bardzo dobrze wypadli dwaj młodzi rezerwowi piłkarze: prawy Wilczek.

RUCH PROTESTUJE PRZECIWKO SĘDZIEMU P. SEIDNEROWI.

W związku z wyznaczeniem p. Seidnera z Krakowa na sędziego meczu ligowego Pogoń — Ruch w dniu 12 bm., kierownictwo Ruchu złożyło energiczny protest w Wydziale Spraw Sędziowskich Ligi. Protest swój Ruch motywuje m. in. tym, że na początku sezonu wyraźnie zastrzegł się, by nie wyznaczano p. Seidnera na jego zawody ligowe.

Narazie nie wiadomo, czy protest Ruchu będzie uwzględniony.

Ciekawe wiadomości ze świata

BERLIN. W pierwszych dniach lipca rozegrany zostanie w Berlinie międzypaństwowy mecz pływacki Anglia — Niemcy. W parę dni później pływacy angielscy startować będą w Saarbrücken, 5 lipca, przeciwko reprezentacji Niemiec płd. wsch.

HELSINGFORS. Na zawodach w Abo długodystansowcy fińscy uzyskali nast. wyniki: 5000 m — 1) Maeki 14:50,3 min., 2) K. Pekuri 14:51,1 min., 3) Laihoranta 14:54 min., 4) L. Virtanen 14:58,8 min. Mistrz olimpijski, Salminen, zajął dopiero 5 miejsce — 15:16 min. Kotkas zwyciężył w dysku — 46,80 mtr. o w skoku wzwyż — 185 cm.

BERLIN. Międzypaństwowy mecz w gimnastyce przyrządowej Polska — Niemcy rozegrany zostanie definitywnie 9 października w Dreźnie.

OSLO. W meczu międzypaństwowym w piłce nożnej drużyna Norwegii pokonała Estonię 1:0 (0:0).

BUDAPESZT.. Mistrzostwo Węgier w piłce nożnej na 1938 r. zdobył Ferencvaros przed Ujpest, 3) Hungaria, 4) Kispesti.

N. YORK. W Los Angeles odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których zawodnicy kalifornijscy wykazali dobrą formę. W biegu na 440 y Ray Malott miał doskonały czas 46,9 sek. Na 100 y zwyciężył Talley — 9,7 sek. Na 220 y — Kanadyjczyk Orr — 21,3 sek. 1200 y płotki — Humphrey 14,6 sek. tyczka — Day, Dills i Varoff przeskoczyli 427 cm, dysk — Zagar 47,38 mtr., oszczep — Strode 66,33 mtr., w dal — Robinson 738 cm. W biegu na 1 milę Cunningham pokonał swego stałego rywala Venzke w czasie: 4:11,7 min.

W ramach XI Międzynarodowych Konkursów Hippicznych, na stadionie w Łazienkach został rozegrany konkurs armii polskiej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Konkurs ten należał niewątpliwie do najciekawszych imprez tegorocznych sezonów. Zdjęcie lewe — zwycięski skok rtm. Hasse (Niemcy), który na Goldammerze zdobył pierwszą nagrodę w konkursie armii polskiej. Obok: Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz wręcza rtm. Hasse nagrodę, składając jednocześnie powinszowanie. Zdjęcie prawe: zdobywca drugiej nagrody na Zbiegu — rtm. Komorowski, w czasie skoku, oraz moment składania rtm. Komorowskiemu gratulacyj przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.

Eliminacje bokserów przed meczem z Francją

W Poznaniu odbyły się eliminacyjne zawody bokserskie przed meczem Polska — Francja. Zawody nie dały pełnego obrazu naszych sił, gdyż zabrakło na ringu kilku wyznaczonych zawodników: Woźniakiewicza, Piłata, Kowalskiego Janowczyka.

Odbyło się wobec tego zaledwie kilka walk eliminacyjnych, które wykazały nierówną formę naszych bokserów. Najlepiej wypadli Szymura, Karolak i Jasiński, oraz nieźle Czortek. Wyniki eliminacyjnych walk notujemy:

w muszej — Jasiński (Śląsk) zremisował z Czerwińskim (Poznań) po walce żywej i ciekawej,

w piórkowej — Czortek (Warszawa) zremisował z Koziołkiem (Poznań). Ten ostatni walczył zamiast Janowczyka.

w półśredniej — Janczak (W-wa) po nieciekawej walce wypunktował nieznacznie Relewskiego (Toruń).

w średniej — Pisarski (Łódź) z trudem pokonał na punkty nieustępliwego Ozarka (W-wa), który miał początkowo przewagę lecz padł ofiarą własnego tempa.

w półciężkiej — Szymura (Poznań) po zaciekłej walce wygrał na punkty z twardym Karolakiem (Gdynia),

w ciężkiej — Doroba (W-wa) pokonał na punkty Białkowskiego (Poznań).

Sędziował w ringu p. Zapłatka. Widzów około 2000.

Reprezentacja Francji już ustalona

W niedzielę rozegrane zostały eliminacyjne zawody lekkoatletów francuskich przed meczem Polska — Francja, który odbędzie się wkrótce w Warszawie. Wyniki notujemy:

100 m — 1) Volmy 11,2 sek., 2) Dessus,
400 m — 1) Bertolino i Cerutti po 0 sek.,
800 m — 1) Goix 1:55,6 min., 2) Soustre, Faure i Marine po 1:56 min.
1500 m — 1) Leichtnam 3:59,5 min., 2) Rochard 4:01 min.
3000 m z przeszkodami — 1) Cujol 9:40 min., 2) Rerolle 9:42,5 m.
5000 m — Enghasi i Lolanne po 15:13,4 min.
kula — Noel 14,38 m, 2) Drecqp 14,19 m.
dysk — Noel 44,76 m, 2) Winter 43,92 m.
w dal — Mersch 708 cm, 2) Hein 686 cm,
wzwyż — Moiroud 185 cm, trzej inni po 180 cm,
tyczka — Ramadier 4 m, 2) Wintousky 380 cm.

* * *

W poniedziałek ustalony został skład reprezentacji Francji na mecz lekkoatletyczny z Polską, który odbędzie się w Warszawie 18 i 19 bm. Skład przedstawia się jak następuje:

100 m — Dessus i Joudin,
200 m — Stoltz i Cerutti,
400 m — Bartolino i Joye,
800 i 1500 m — Goix i Leichtnam,
5000 m — Lalanne i El-Gahzi,
10.000 m — Witiou i Rerolle,
110 m płotki — Bernard i Makowsky,
400 m płotki — Joye i Andre,
3000 m z przeszkodami — Cuzol i Finard,
w dal — Jean-Blanc i Boudry,
wzwyż — Noirond i Puyfourcat,
tyczka — Ramadier i Wintousky,
kula — Noel i Drecq,
dysk — Noel i Winter,
oszczep — Mouroy i Andre,
trójskok — Moiroud i Jean-Blan,
młot — Wirtz Saint Pe,
4×100 m — Cerutti, Dessus, Jean-Blanc i Stoltz,
4×400 m — Bartolini, Faure, Goix i Skawińsky.

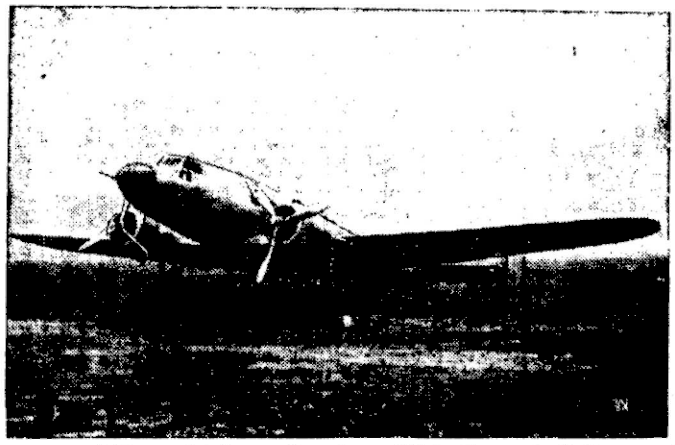

Na zdjęciu nowy polski samolot komunikacyjny „Wicher" — 2-silnikowy, zbudowany przez Państwowe Zakłady Lotnicze dla Polskich Linii Lotniczych „Lot". Samolot może przewozić 14 pasażerów i 4 osoby załogi. Został on zaopatrzony we wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia aeronautyczne, zapewniające maksimum bezpieczeństwa i wygody pasażerom przy szybkości 380 km godz..

Spychała i Baworowski pokonani w Paryżu

W czasie Zielonych Świąt obaj nasi reprezentanci w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji zostali pokonani i odpadli z dalszych rozgrywek w grze pojedyńczej.

Spychała, jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, walczył z tenisistą francuskim Abdelsselam, z którym przegrał.

W poniedziałek Baworowski stoczył bardzo ciężką walkę z Francuzem Destremeau. Zwyciężył Destremeau po ciężkiej walce 5-ciosetowej 5:7, 4:6, 7:5, 6:2, 6:4.

Baworowski walczył bardzo pięknie i zwycięstwo jego w trzecim secie wydawało się pewne. W tej fazie gry Polak dostał ostrego kurczu w nodze i z najwyższym wysiłkiem poruszał się na korcie. W ostatnim secie Baworowski prowadził nawet 4:2, lecz powtarzające się kurcze i wywołane upałem zmęczenie nie pozwoliły mu zwyciężyć.

W grze pojedynczej panów o mistrzostwo Francji padły poza tym następujące ciekawsze wyniki:

Nakano — Goldschmidt 6:3, 4:6, 6:0.
Menzel — Sutler 6:2, 6:2, 6:0.
Mitic — Bolelli 6:2, 6:1, 1:6, 6:1.
Pallada — Lesueur 6:3, 6:2, 6:2.
Hecht — Wilde 6:4, 1:6, 6:2, 6:1.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W BUDAPESZCIE.

W czasie Zielonych Świąt odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Ciekawsze wyniki notujemy: oszczep — Stoeck (Niem.) 68,68 mtr., 5000 m. — Virtanen (Finl.) 15:01 min., dysk — Kulitzi (Węgry) 48,14 mtr., w dal — Grynnicza (Węgry) 731 cm.

SENSACJE NA TURNIEJU TENISOWYM W BERLINIE.

W Berlinie od paru dni odbywa się międzynarodowy turniej tenisowy, organizowany przez Rot-Weiss Berlin.

W rozgrywkach niedzielnych czołowy tenisista niemiecki Henkel pokonany został przez Czecha Drobnego 8:6, 6:8, 6:2, 2:6, 10:12.

Przegrał również Metaxa w spotkaniu z Redlem 1:6, 4:6, 2:6.

W finale Drobny (Czechosłowacja) zwyciężył Redla (Niemcy) 6:2, 3:6, 3:6, 6:3, 6:3.

PIERWSZE NA ŚLĄSKU KOŁO MOTOROWE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Mamy do zanotowania fakt powstania Koła Motorowego Związku Rezerwistów na terenie Chorzowa, którego zebranie organizacyjne odbyło się 3 bm. w sali Hotelu Polskiego w Chorzowie.

W obecności zaproszonych gości zagaił zebranie prezes Zarządu Grodzkiego Z. R. p. mec. Stawski podnosząc konieczność zorganizowania i szkolenia wojskowego wszystkich do tej pory niezrzeszonych motocyklistów i automobilistów.

W skład Zarządu nowopowstałego Koła m. in. weszli: pp. Borzym prezes, Nadajczyk wiceprezes, Pucek sekretarz, Fus skarbnik, zaś do Kom. Rew. pp. Mira, Nowak i Golenia.

Zebranie odbyło się w atmosferze szczerego patriotyzmu i pełnego zrozumienia dla spraw związanych z obronnością kraju.

ZA 250.000 DOL. SPRZEDANO BILETÓW NA MECZ LOUIS—SCHMELING.

Mike Jakobs, „król" amerykańskich menażerów bokserskich, zgromadził w ub. środę przedstawicieli prasy w Nowym Jorku, celem udzielenia im informacji przed meczem Schmeling — Louis o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej.

Jakobs oświadczył dziennikarzom, iż dotąd sprzedano biletów wstępu na mecz powyższy za sumę 250.000 dolarów. Spotkanie odbędzie się, jak wiadomo, 22 bm.

Jednocześnie dziennikarze przeprowadzili wywiady z obecnymi na tym przyjęciu bokserami Schmelingiem i Louisem. Schmeling oświadczył: „Jestem przekonany, że uda mi się pokonać Louisa, skoro już raz zdołałem rozstrzygnąć z nim spotkanie przez k. o."

Louis natomiast powiedział: „Znokautuję Schmelinga w 7-ej rundzie".

II Km. 1809/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach rewiru II Kazimierz Żubr, mający kancelarię w Tarn. Górach, ul. Opolska nr 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lipca 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach sala nr 38 odbędzie się pierwsza sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Adolfa i Emy Holeczek w Suchej Górze nieruchomości, składającej się z budynku mieszkalnego, jednopiętrowego, murowanego wybudowanego, budynku gospodarczego i chlewików lokatorskich oraz gruntu o ogólnej powierzchni 1.044 m², położonej w Suchej Górze, powiat Tarn. Góry, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach — Sucha Góra Tom III, wykaz L. 72.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.500,—, cena zaś wywołania wynosi zł 12.375,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.650,—.

II. Km. 902/35

zaś dnia 23 lipca 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach sala nr 38 odbędzie się druga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ignacego Drzyzgi w Rudnych Piekarach nieruchomości, składającej się z budynku mieszkalnego, jednopiętrowego, budynku gospodarczego, oraz gruntu o ogólnej powierzchni 600 m2, położonej w Rudnych Piekarach przy ulicy Nakielskiej nr 191, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach — Rudne Piekary wykaz L. 256.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.500,—, cena zaś wywołania wynosi zł 10.334,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.550,—.

II. Km. 1484/36

zaś dnia 23 lipca 1938 r. o godz. 10.45 w Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach sala nr 38 odbędzie się pierwsza sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Tomasza Kandziory w Tarn. Górach nieruchomości, składającej się z budynku mieszkalnego, parterowego, masywnie wybudowanego, chlewa i chlewików, oraz gruntu o ogólnej powierzchni 922 m2, położonej w Tarn. Górach przy ulicy Szopena, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach — Tarnowskie Góry Tom 23 wykaz L. 755.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 28.500,—, cena zaś wywołania wynosi zł 21.525,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.870,—.

II. Km. 2262/36

zaś dnia 23 lipca 1938 r. o godz. 11-ej w Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach sala nr 38 odbędzie się druga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Jadwigi Jasiok w Radzionkowie nieruchomości, składającej się z budynku mieszkalnego, jednopiętrowego, masywnie wybudowanego, budynku gospodarczego i chlewików lokatorskich oraz gruntu o ogólnej powierzchni 1.642 m2, położonej w Radzionkowie przy ulicy Rowowej, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach — Radzionkow Tom 49 wykaz L. 1596.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 6.668,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.000,—.

II Km. 2249/37.

zaś dnia 23 lipca 1938 r. o godz. 11.15 w Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach sala nr 38 odbędzie się pierwsza sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Julianny Kazyk z domu Jasiok w Radzionkowie nieruchomości, składającej się z budynku parterowego, masywnie wybudowanego budynku gospodarczego oraz gruntu o ogólnej powierzchni 2955 m2, położonej w Radzionkowie przy ul. Wiktora a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach — Radzionków Tom 21, wykaz L. 879.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 3.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 2.260,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 300,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą przy licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach, ul. Opolska nr 17, sala nr 64.

Nieruchomości położone są w strefie nadgranicznej. Nabywca winien przed przystąpieniem do licytacji przedłożyć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Dnia 2 czerwca 1938 r.

(1325) ŻUBR, Komornik.

VI. Km. 1278/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Kom. Sądu Grodzk. w Chorzowie, rew. VI St. Stawecki, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Grażyńskiego nr 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1938 r. o godz. 10-tej w Chorzowie, ul. Pudlerska nr 14 a, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

różnych towarów spożywczych w sklepie kolonialnym,

oszacowanych na łączną sumę zł 1.000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chorzów, dnia 4 czerwca 1938 r.

(1324) KOMORNIK.

Bilans roczny
Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Cieszyna
na dzień 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY:	złotych
Kasa i sumy do dyspozycji	301.691,11
Waluty obce	5.463,—
Papiery wartościowe	465.948,36
Lokaty w bankach	565.214,55
Weksle zdyskontowane i pożyczki wekslowe	1.215.887,06
Weksle protestowane	51.204,71
Ruchunki bieżące	1.098.095,—
Pożyczki terminowe na zastaw	2.484.043,90
Pożyczki na skrypty dłużne	13.383,50
Pożyczki hipoteczne	1.100.202,—
Należności z tyt. układów konwers.	142.452,40
Odsetki zaległe	17.345,22
Nieruchomości	554.531,10
Ruchomości	30.500,—
Różne aktywa	19.143,55
Sumy przechodnie	6.210,50
Oddziały	83.147,31
	8.188.987,34
Depozyty	6.518.365,49
Udzielone gwarancje	2.800,—
Inkasa	171.877,97
Pokrycie funduszu emerytalnego	631.150,61
	15.543.181,44

STAN BIERNY:	złotych
Kapitał zakładowy	50.000,—
Fundusz zasobowy	548.575,55
Fundusz wyrównawczy	21.509,27
Fundusz amortyzacji nieruchomości	21.828,85
Wkłady oszczędnościowe	6.857.990,71
Ruchunki czekowe	639.844,99
Zobowiązania inkasowe	400,—
Kredyty udzielone Kasie	103.855,—
Różne pasywa	26.241,17
Sumy przechodnie	30.287,08
Rachunek Centrali w Oddziałach	83.387,38
Nadwyżka za rok 1937	5.061,41
	8.188.987,34
Różni za depozyty	6.518.365,49
Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj	2.800,—
Różni za inkasa	171.877,97
Fundusz emerytalny	631.150,61
	15.543.181,44

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW za rok 1937

STRATY:	złotych
Odsetki i prowizje	332.701,65
Koszty handlowe	173.366,61
Odpisy wierzytelności wątpliwych	3.038,65
Różne wydatki	17.190,67
Funduszowi wyrównawczemu za zwyżki na papierach wartościowych	19.331,57
Nadwyżka za rok 1937	5.061,31
	550.693,56

ZYSKI:	złotych
Odsetki i prowizje	500.138,12
Odzyskane wierzytelności wątpliwe	5.164,35
Zwrot kosztów administracyjnych	4.312,08
Różne dochody	21.754,44
Zwyżki kursowe na papierach wartościow.	19.331,57
	550.693,56

Komisja Rewizyjna:
(—) Stanisław Nowa
(—) Karol Fiala
(—) K. Piwko

Dyrekcja:
Dyrektor zarządzający: (—) L. Skrzypek
Członkowie Dyrekcji:
(—) Dr J. Kisiała (—) Józef Jasicki (—) Karol Fumperla.

Księgowy:
(—) Piotr Gałocz.

Kufry, walizy i torebki damskie
w największym wyborze kupisz w nowootwartej wytwórni wyrobów skórzanych
Z. S. Piechocki
Chorzów I. ul. Powstańców 15
Katowice, ul. M. Piłsudskiego 11
Obstalunki Reperacje

Bądź nowoczesnym
i podróżuj
LOTEM
Bilety w biurach P. L. L. „LOT", w większych biurach podróży i u portierów większych hoteli.

DRUKARNIA ŚLĄSKA
Wykonuje:
wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, pocztówki, listy, itp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.
Tel. 306-78
KATOWICE. UL. BATOREGO 2

Jeden ze szpitali na Górnym Śląsku poszukuje

lekarza asystenta

Kandydaci na to stanowisko winni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

1) dyplom lekarski, 2) świadectwa z poprzedniej pracy, 3) dowód obywatelstwa polskiego, 4) świadectwo ukończenia kursu O. P. L.-Gaz, 5) życiorys.

Podania wraz z dokumentami należy nadsyłać do Administr. „Polski Zachodnie" w Katowicach pod nr 1929 do 18. 6. br. (1290)

Licytacja

całkowitego urządzenia restauracyjne z fortepianem i bilardem w łącznej wartości 1 752,— zł odbędzie się dnia 11 czerwca 1938 roku o godzinie 12 w lokalu zebow Brysia Karola w Bykowie Michałkowicka 1 (1322)

URZĄD SKARBOWY
SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM ZBUDUJEMY ŚCIGACZ ŚLĄSKI

F.O.M. P.K.O. NR 42003

I Km. 839/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

W piątek, dnia 10 czerwca 1938 r. o godzinie 12.30 w Czechowicach, boczny tor stacji Dziedzice, sprzedam:

11 wagonów cystern.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (1326)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Bielsku, rewiru I.

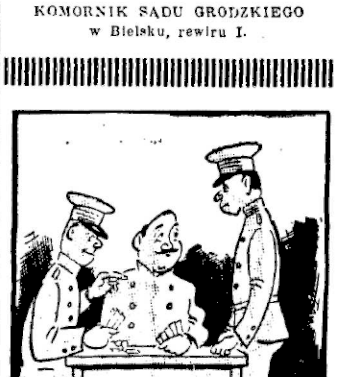

Komisarz do policjanta: — Wyjdziesz na miasto i aresztujesz czwartego do bridża

II Km. 520/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik sądu grodzkiego w Wodzisławiu, Jan Klauziński, II rewiru, mający kancelarię w Wodzisławiu w Sądzie, pokój nr 58, na podstawie art. 676 i 679 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że:

w piątek, dnia 2 września 1938 r. o godzinie 10 rano w Wodzisławiu w Sądzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Fiystuckiego, urzędnika celnego, zam. w Adamowicach nieruchomości Marklowice Dolne, wykaz L. 332, składająca się z domu mieszkalnego, domku gospodarczego w podwórzu, płotów i ogrodzenia, gnojaka i ustępu w podwórzu oraz parceli o łącznym obszarze 0.25.55 ha. Księga gruntowa przechowana w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu.

Nieruchomość została oszacowana na kwotę 11.761,00 zł, cena zaś wywołania wynosi kwotę 11.076,75 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.476,10 zł.

II Km. 1165/37. — W piątek, dnia 2 września 1938 r. o godz. 10.30 rano w Wodzisławiu w Sądzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącą do dłużnika Alfreda Gojnego, asystenta biurowego zam. w Biertułtowach nieruchomość Biertułtowy wykaz L. 616, składająca się z domu mieszkalnego, drzew i krzaków owocowych, oraz parceli o łącznym obszarze 0.15.09 ha. Księga gruntowa przechowana w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu.

Nieruchomość została oszacowana na kwotę 27.639,81 zł, cena zaś wywołania wynosi kwotę 20.729,85 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.763,90 złotych.

II Km. 790/37. — W piątek, dnia 2 września 1938 r. o godz. 11 rano w Wodzisławiu w Sądzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącą do dłużnika Antoniego Kołodzieja, byłego sekr. sądowego zam. w Pszowie nieruchomość Pszów wykaz L. 402, składająca się z domu mieszkalnego, szopy murowanej, studni na wodę, drzew owocowych i parceli o łącznym obszarze 0.11.15 ha. Księga gruntowa przechowana w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu 81.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodów, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, oraz że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu, pokój nr 58.

Wodzisław Śl., dnia 30 maja 1938 r.

JAN KLAUZIŃSKI
Komornik Sądu Grodzkiego w Wodzisławiu.
(1029)

VI Km. 1100 i 1093/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że sprzedam w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości:

1) dnia 11 czerwca 1938 r. o godz. 8.30 w Katowicach przy ul. Jana nr 2:

szafę pancerną marki „Aruheim" — oszacowaną na sumę 1200 zł;

2) dnia 14 czerwca 1938 r. o godz. 9.30 w Katowicach przy ul. Piastowskiej nr 9:

kompletny gabinet męski, szafę biblioteczną, 5 fotelów wyścielanych, toaletę damską, bieliźniarkę jasną, stolik kwadratowy, szafki nocne, odbiornik radiowy marki „Kosmos", kilim około 3 razy 1,5 m i różnych lamp — oszacowane na łączną sumę 1.253 zł. (1330)

Powyższe ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru VI, w Katowicach.

WOLNE POSADY

Dyrekcja Ceł w Mysłowicach przyjmie od zaraz rutynowaną

stenotepistkę

Wymagane zgłoszenie osobiste na koszt własny. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę (1316)

Uczeń

może się zgłosić zaraz Katowice, ulica Ks. Biskupa Lisieckiego 10. — Mistrz piekarski (1874)

Poszukiwany majster-mechanik

z długoletnią praktyką. Pożądana praktyka w fabrykach obrabiarek i ukończenie średniej szkoły technicznej — Oferty wraz z odpisami świadectw sub „Mechanik" do Biura Ogłoszeń S. Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87. (1327)

SPRZEDAŻE

Motorower

N. S. U używany 1000 km za 600 zł sprzedam. Oferty do Administracji P. Z. pod „600" (1833)

Pies

owczarek tanio oddam ulica Jordana 9, m 2. (1831)

RÓŻNE

Lekarz-dentysta

Baumgarten przyjmuje Katowice, ul. Młyńska 5. Usuwanie bezbolesne. Nowoczesne laboratorium zębów. Rentgen, diatermia i kwarcówka.

Sztandary

ręcznie artystycznie haftowane w najstarszej firmie na Śląsku Kazimierz Schaefer Katowice, Br. Pierackiego 12, telefon 333 76. Żądajcie ofert (1686)

Ostrzeżenie!

Ostrzegam wszystkich przed nabyciem weksli z moim podpisem, których honorować nie będę, ponieważ zostały wystawione i zaopatrzone w moje podpisy bez mej woli i wiedzy. Janosz Józef, robotnik Kryry dnia 3. 6. 1938. (1829)

Za długi

moici żony Magdaleny z domu Kachel nie odpowiadam. Piotr Świergot Katowice III, Kolonia Prezydenta Mościckiego (1827)

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
Telefon nr 66.
Ceny przystępne.

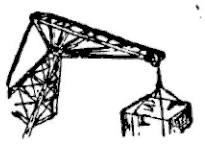

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

IV Km. 980/38.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie, rewiru IV ogłasza, że w czwartek, dnia 9 czerwca 1938 r. o godz. 8.30 sprzedam publicznie w Chorzowie przy ul. Jagiellońskiej 6, następujące ruchomości:

1 szafę żółtą nową rozebraną, 1 skrzynkę jasną drewnianą, 2 suknie czarne, 1 szafę do rzeczy szeroką z lustrem orzechową, 1 stolik z apteczką, 1 zegar regulator wiszący, 1 kanapę czerwoną starą, 1 witrynę za szkłem, 1 lampę wiszącą 5-ramienną, 1 lustro z podstawką czarne — oszacowane na łączną sumę 635.00 zł.

IV Km. 521, 522/38 — zaś o godzinie 1 sprzedam w Chorzowie przy ul. M. Piłsudskiego nr 3, następujące ruchomości:

większą ilość towarów tekstylnych, jak materiałów na suknie, płaszcze i t. p.

— oszacowane na łączną sumę 17.775,22 zł.

IV Km. 1047/37 i 1030/38 — oraz o godzinie 9.30 sprzedam w Chorzowie przy placu M. Piłsudskiego nr 16:

1 maszynę do pisania marki „Stoever", 1 kasę ogniotrwałą żelazną szeroką dużą, 1 biurko podwójne starsze, 2 fotele do biurka, 1 szafę do papieru z żaluzją, 600 arkuszy tapet różnych — oszacowane na łączną sumę 3.980,00 zł. (1328)

(—) WISTUBA, komornik

Jedynie przez tanie, drobne ogłoszenia
kupisz lub sprzedasz korzystnie każdy przedmiot, poszukasz kapitał, mieszkanie, pokoje i t. d.
Przez
drobne ogłoszenia
oszczędzasz niepotrzebn. wydatki i czas, a wynik jest zapewniony

Bon Nr 6
Ważny od 1—15 czerwca 1938.
Za dwa złote - 15 słów
każde daiszę słowo 20 gr
Do listów pozamiejscowych dolicza się 50 gr. tytułem opłaty pocztowej.
Tekst ogłoszenia:
.....
.....
.....
.....
.....

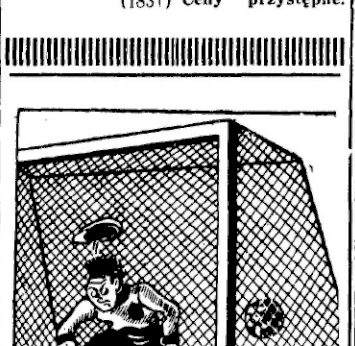

Bramkarz nie powinien mieć krzywych nóg.